

# WIADOMOŚCI ARCHIDIECEZJALNE

ORGAN URZĘDOWY ARCHIDIECEZJI KATOWICKIEJ



ARCHIDIECEZJA  
KATOWICKA

**KWIECIEŃ 2020**

**STOLICA APOSTOLSKA**

**53**

## **Świat musi zjednoczyć się w walce z pandemią Orędzie „Urbi et Orbi” (12 kwietnia 2020)**

Drodzy bracia i siostry, dobrych Świąt Wielkanocnych!

Dziś na całym świecie rozbrzmiewa orędzie Kościoła: „Jezus Chrystus zmartwychwstał!” – „Prawdziwie zmartwychwstał!”.

Jak nowy płomień, ta Dobra Nowina rozpałała się w nocy: w nocy świata zmagającego się już z wyzwaniami epokowymi, a teraz udręczonego pandemią, która wystawia na próbę naszą wielką ludzką rodzinę. Tej nocy zabrzmiał głos Kościoła: „Zmartwychwstał Chrystus, Pan mój i nadzieja!” (Sekwencja wielkanocna).

To inna „infekcja”, która przekazuje się z serca do serca – bo każde ludzkie serce czeka na tę Dobrą Nowinę. To infekcja nadziei: „Zmartwychwstał Chrystus, Pan mój i nadzieja!”. To nie magiczne zaklęcie, sprawiające, że problemy znikają. Nie, zmartwychwstanie Chrystusa to nie to. Jest to raczej zwycięstwo

miłości nad korzeniem zła, zwycięstwo, które nie „przeskakuje” cierpienia i śmierci, ale je przeżywa, otwierając drogę w otchłani, przekształcając zło w dobro, co jest wyłącznym znakiem mocy Boga.

Zmartwychwstały to Ukrzyżowany, nie ktoś inny. W swoim chwalebnym ciele nosi nieusuwalne rany: rany, które stały się szczelinami nadziei. Ku Niemu kierujemy nasze spojrzenie, by uleczył rany udręczonej ludzkości.

Moja myśl kieruje się dzisiaj przede wszystkim do tych, którzy zostali bezpośrednio dotknięci koronawirusem: do chorych, do tych, którzy zmarli i członków ich rodzin oplakujących śmierć swoich bliskich, z którymi niekiedy nie zdołali się nawet pożegnać. Niech Pan życia przyjmie zmarłych w swoim królestwie oraz da pocieszenie i nadzieję tym, którzy przeżywają trudne doświadczenie, zwłaszcza starszym i samotnym. Niech nie zabraknie pocieszenia i niezbędnej pomocy osobom, które są w sytuacji szczególnie trudnej, jak pracującym w domach opieki lub mieszkającym w koszarach i więzieniach. Dla wielu jest to Wielkanoc samotności, przeżywana w żałobie i pośród wielu trudności, jakie powoduje pandemia, od cierpienia fizycznego po problemy ekonomiczne.

Ta choroba pozbawiła nas nie tylko tych, których dotknęła choroba, ale także możliwości czerpania pociechy wypływającej z sakramentów, zwłaszcza Eucharystii i Pojednania. W wielu krajach nie było można do nich przystępować, ale Pan nie zostawił nas samych! Trwając zjednoczeni w modlitwie, jesteśmy pewni, że położył na nas swą rękę (por. Ps 138, 5), powtarzając nam z mocą: nie lękaj się, „zmartwychwstałem i zawsze jestem z tobą” (por. Mszał Rzymski)!

Niech Jezus, nasza Pascha da siłę i nadzieję lekarzom i pielęgniarkom, którzy wszędzie dają świadectwo troski i miłości bliźniego, aż po kres wytrzymałości, a nierzadko aż do poświęcenia swojego zdrowia. Ku nim, jak również tym, którzy sumiennie pracują nad zapewnieniem podstawowych usług niezbędnych do współżycia społecznego, sił porządkowych oraz wojska, które w wielu krajach przyczyniły się do złagodzenia trudności i cierpienia ludności, kierujemy naszą serdeczną i wdzięczną myśl.

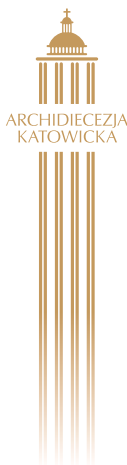
W minionych tygodniach, życie milionów ludzi nagle się zmieniło. Dla wielu pobyt w domu był okazją do refleksji, zatrzymania gorączkowego tempa życia, pobytu z bliskimi i cieszenia się ich towarzystwem. Dla wielu jest to jednak również czas niepokoju o przyszłość, która wydaje się niepewna, o pracę, którą mogą stracić i o inne następstwa, jakie

niesie ze sobą obecny kryzys. Zachęcam wszystkich niosących odpowiedzialność polityczną do aktywnej pracy na rzecz wspólnego dobra obywateli, zapewniając niezbędne środki i narzędzia umożliwiające wszystkim prowadzenie godnego życia i, gdy okoliczności na to pozwolą, wznowienie zwykłych codziennych działań.

Nie jest to czas na obojętność, ponieważ cały świat cierpi i musi zjednoczyć się w walce z pandemią. Niech zmartwychwstały Jezus da nadzieję wszystkim ubogim, tym, którzy mieszkają na przedmieściach, uchodźcom i bezdomnym. Niech ci słabsi bracia i siostry, zamieszkujący miasta i przedmieścia na całym świecie, nie będą pozostawieni samym sobie. Niech im nie zabraknie dóbr pierwszej potrzeby, trudniej dostępnych teraz, gdy ograniczono wiele działań, a także lekarstw i przede wszystkim możliwości odpowiedniej opieki zdrowotnej. Biorąc pod uwagę te okoliczności, niech zostaną rozluźnione również sankcje międzynarodowe, uniemożliwiające krajom, do których są adresowane, udzielenie odpowiedniego wsparcia swoim obywatelom. Postawmy wszystkie państwa w sytuacji umożliwiającej zaspokojenie największych potrzeb chwili obecnej, zmniejszając, a nawet umarzając dług ciążyący na budżetach krajów najbardziej ubogich.

Nie jest to czas na egoizmy, ponieważ wyzwanie, przed którym stajemy, jest wspólne dla nas wszystkich i nie czyni różnic między ludźmi. Spośród wielu obszarów świata dotkniętych koronawirusem kieruję szczególną myśl ku Europie. Po drugiej wojnie światowej ten umiłowany kontynent mógł się ponownie odrodzić dzięki konkretnemu duchowi solidarności, który umożliwił mu przezwyciężenie rywalizacji z przeszłości. Tym pilniejsze jest, zwłaszcza w dzisiejszych okolicznościach, aby nie ożywiać tej rywalizacji, ale aby wszyscy uznali się za część jednej rodziny i wzajemnie się wspierali. Dziś Unia Europejska stoi przed epokowym wyzwaniem, od którego zależeć będzie nie tylko jej przyszłość, ale także przyszłość całego świata. Nie można stracić okazji, by dać kolejny dowód solidarności, także poprzez uciekanie się do rozwiązań innowacyjnych. Jedyną alternatywą jest egoizm interesów partykularnych i pokusa powrotu do przeszłości, wraz z zagrożeniem wystawienia na ciężką próbę pokojowego współistnienia i rozwoju przyszłych pokoleń.

Nie jest to czas na podziały. Niech Chrystus będący naszym pokojem oświeci wszystkich, którzy ponoszą odpowiedzialność za konflikty, aby mieli odwagę przyłączyć się do apelu o globalne i natychmiastowe



zawieszenie broni we wszystkich zakątkach świata. Nie jest to czas na dalsze wytwarzanie i handel bronią, wydawanie ogromnych kapitałów, które powinny być wykorzystywane na leczenie ludzi i ratowanie życia. Niech to będzie natomiast czas, by wreszcie zakończyć długą wojnę, która zboczyła krwią Syrię, konflikt w Jemenie i napięcia w Iraku, a także w Libanie. Niech będzie to czas, kiedy nareszcie Izraelczycy i Palestyńczycy wznowią dialog, by znaleźć stabilne i trwałe rozwiązanie, które pozwoli obu stronom żyć w pokoju. Niech ustaną cierpienia mieszkańców wschodnich regionów Ukrainy. Niech zostanie położony kres atakom terrorystycznym dokonywanym na wiele niewinnych osób w różnych krajach Afryki.

Nie jest to czas na zapomnienie. Kryzys, z którym się zmagamy, nie powinien sprawić, byśmy zapominali o wielu innych sytuacjach kryzysowych, które niosą ze sobą cierpienie wielu osób. Niech Pan życia okaże się bliski mieszkańcom Azji i Afryki przeżywającym poważne kryzysy humanitarne, jak w prowincji Cabo Delgado w północnym Mozambiku. Niech ogrzeje serca wielu osób będących uchodźcami i przesiedlonymi z powodu wojny, suszy i głodu. Niech zapewni ochronę wielu migrantom i uchodźcom, z których wielu to dzieci żyjące w nieznosnych warunkach, zwłaszcza w Libii i na granicy grecko-tureckiej – nie zapominam o wyspie Lesbos. Niech pozwoli w Wenezueli na osiągnięcie konkretnych i bezzwłocznych rozwiązań, mających na celu umożliwienie międzynarodowej pomocy dla ludności cierpiącej z powodu poważnej sytuacji politycznej, społeczno-gospodarczej i zdrowotnej.

Drodzy bracia i siostry!

Obojętność, egoizm, podziały, zapomnienie nie są tak naprawdę słowami, które pragniemy usłyszeć w tym czasie. Chcemy je przepędzić z wszelkiego czasu! Zdają się one dominować, kiedy zwyciężają w nas lęk i śmierć, to znaczy kiedy nie pozwalamy, aby Pan Jezus zwyciężył w naszych sercach i w naszym życiu. Niech On, który już pokonał śmierć, otwierając nam drogę wiecznego zbawienia, rozproszy ciemności naszej biednej ludzkości i wprowadzi nas do swego chwalebnego dnia, który nie zna zmięch.

Dzieląc się tymi refleksjami, chciałbym życzyć wszystkim dobrych świąt Wielkanocnych!

FRANCISZEK

## 54

### Papieski plan na zmartwychwstanie po pandemii koronawirusa

Hiszpański magazyn „Vida Nueva” opublikował napisany ręcznie przez Franciszka tekst medytacji inspirowany wielkanocną radością i budzący do życia w czasach COVID-19. Można go nazwać programowym tekstem na okres pandemii. Publikujemy całość papieskiego przesłania.

#### Ciężar kamienia grobowego

„A oto Jezus stanął przed nimi mówiąc: «Witajcie!»” (por. Mt, 28, 9). Są to pierwsze słowa Zmartwychwstałego po tym, jak Maria Magdalena i druga Maria odkryły pusty grób i natknęły się na anioła. Pan wychodzi im na spotkanie, aby przemienić ich żalobę w radość i pocieszyć w cierpieniu (por. Jer 31, 13). On jest Zmartwychwstałym, który pragnie wskrzesić do nowego życia kobiety, a wraz z nimi całą ludzkość. Chce, abyśmy zaczęli już uczestniczyć w zmartwychwstaniu, które na nas oczekuje. Zaproszenie do radości może wydawać się prowokacją, a nawet żartem w złym guście wobec poważnych konsekwencji, jaki zносimy z powodu Covid-19. Nie brakuje pewnie tych, którzy mogliby uznać, podobnie jak uczniowie idący do Emaus, że to wyraz ignorancji lub nieodpowiedzialności (por. Łk 24, 17-19).

Jak pierwsze uczennice, które szły do grobu, żyjemy otoczeni atmosferą bólu i niepewności, które sprawiają, że stawiamy pytanie: „Kto odsunie nam kamień od grobu?” (Mk 16, 3). Jak poradzić sobie z sytuacją, która całkowicie nas przerosła? Wpływ tego wszystkiego, co się dzieje, poważne konsekwencje, które są nam sygnalizowane i które dostrzegamy, ból i żaloba dotykające naszych bliskich dezorientują nas, niepokoją i paraliżują. Ciężar kamienia grobowego kładzie się na przyszłości i grozi, że swoim realizmem, że pogrzebie wszelką nadzieję. To ciężar udręki ludzi słabych i starszych, którzy przechodzą kwarantannę w całkowitej samotności, ciężar rodzin, które nie wiedzą już co włożyć do talerza, to ciężar personelu służby zdrowia i urzędników państwowych, którzy czują się wyczerpani i przytłoczeni... To ciężar, który wydaje się mieć ostatnie słowo.

### Namaszczenie współodpowiedzialności

Wzruszające jest jednak wspomnienie postawy kobiet z Ewangelii. Wobec wątpliwości, cierpienia i zaniepokojenia, a nawet strachu przed prześladowaniem i tym wszystkim co mogłoby je spotkać, były zdolne do wyruszenia w drogę i nie dały się sparaliżować tym, co mogłoby się wydarzyć. Z miłości do Mistrza, z tym typowym, niezastąpionym i błogosławionym geniuszem kobiecym, były w stanie przyjąć życie, takim, jakie jest i zmyślnie pokonać przeszkody, aby znaleźć się blisko swojego Pana. W przeciwieństwie do wielu Apostołów, którzy ogarnięci strachem i niepewnością zaparli się Pana i puciekali (por. J 18, 25-27). One bez unikania ani ignorowania tego, co się wydarzyło, bez uciekania i chowania się... po prostu wiedziały jak być i towarzyszyć. Pierwsze uczennice, pośród ciemności i zniechęcenia zabrały torby z wonnościami i ruszyły w drogę, aby namaścić pogrzebanego Mistrza (por. Mk 16, 1). Podczas pandemii mogliśmy zauważyć jak wiele osób podjęło to „namaszczenie współodpowiedzialności”, pilnowało się, aby nie wystawiać na ryzyko życia innych. W przeciwieństwie do tych, którzy uciekli w nadziei ocalenia samych siebie, byliśmy świadkami tego, jak bliscy i krewni zaangażowali się, aby z wysiłkiem i ofiarą pozostać w domu i spowolnić rozprzestrzenianie się wirusa. Mogliśmy odkryć, jak wiele osób, które już wcześniej musiały znosić pandemię wykluczenia i obojętności, nadal działało, towarzyszyło i podtrzymywało się, aby sytuacja była mniej bolesna. Widzieliśmy namaszczenie wylewane przez lekarzy, pielęgniarzy i pielęgniarki, magazynierów, osoby sprzątające, służby porządkowe, handlowców i transportowców, dozorców, księży, siostry zakonne, dziadków, wychowawców oraz wielu innych, którzy mieli odwagę dać z siebie wszystko, aby wnieść do życia trochę uzdrowienia, spokoju i ukojenia. I chociaż pytanie nadal pozostawało takie samo: „Kto nam odsunie kamień z wejścia do grobu?” (Mk 16, 3), wszyscy oni nie przestali robić tego, co mogli oraz tego, co czuli, że powinni.

### Życie zwycięży

I właśnie tam, pośród swoich zajęć i niepokojów uczennice zostały zaskoczone niezwykłą nowiną: „Nie ma Go tutaj, zmartwychwstał”. Namaszczenie Jezusa przez kobiety nie było dla śmierci, ale dla życia. Ich czuwanie i towarzyszenie Panu, nawet w śmierci i w ogromnej rozpacz nie poszło na marne, ale pozwoliło im zostać namaszczonymi przez Jego zmar-

tychwstanie: nie były same, On żył i poprzedzał je w drodze. Jedynie ta niezwykła wieść była w stanie przerwać ten krąg, który uniemożliwiał im dostrzeżenie, że kamień został już odsunięty na bok, i że wonności, które posłużyły do namaszczenia mają silniejszy zapach niż zaduch śmierci. Oto jest źródło naszej radości i nadziei, które przemienia nasze działanie: nasze namaszczenia, nasze oddania... nasze czuwanie i towarzyszenie na wszelkie sposoby w tym czasie. Nie są one i nie będą daremne: nie są oddaniem się śmierci. Za każdym razem, kiedy bierzemy udział w Męce Pańskiej, gdy towarzyszymy w męce naszym braciom, przeżywając również własną mękę, nasze uszy słyszą o nowości Zmartwychwstania. Nie jesteśmy sami, Pan poprzedza nas w drodze, usuwając kamienie, które nas paraliżują. Ta dobra nowina sprawiła, że kobiety podjęły drogę poszukiwania Apostołów i uczniów, którzy pozostawali w ukryciu, aby im powiedzieć, że to „życie, które zostało im wyrwane, zniszczone, unicestwione na krzyżu, obudziło się i znowu tętni” (R. Guardini, *Pan*, 504). To jest nasza nadzieja, której nikt nie może odebrać ani uciszyć. To całe życie służby i miłości, które oddaliście w tym czasie, nie zostanie pokonane i zwycięży. Wystarczy otworzyć szczelinę, aby namaszczenie, którego Pan chce udzielić rozszerzyło się z niepowstrzymaną siłą i pozwoliło nam kontemplować bolesną rzeczywistość z odnowionym spojrzeniem. I podobnie jak kobiety z Ewangelii, również my, jesteśmy wciąż zapraszani, aby powrócić na naszą drogę i pozwolić się przemienić temu orędziu: Pan, poprzez swoją nowość, może zawsze odradzać nasze życie i życie naszej wspólnoty (por. Ewangelii gaudium, n. 11). Na tej opustoszałej ziemi, Pan podejmuje trud odradzania piękna oraz budzenia nadziei: „Oto Ja dokonuję rzeczy nowej, pojawia się właśnie. Czyż jej nie poznajecie? (Iz 43, 18b). Bóg nigdy nie opuszcza swojego ludu, jest zawsze z nim, szczególnie kiedy ból staje się bardziej dotkliwy.

### Odnalezienie „pulsu” Ducha Świętego

Jeśli jest choćby jedna rzecz, której mogliśmy nauczyć się podczas trwania pandemii to, to że nikt nie może uratować się sam, o własnych siłach. Granice upadają, mury kruszą się, a wszystkie fundamentalistyczne dyskursy rozwiewają się wobec prawie niezauważalnej obecności, która ukazuje kruchość naszego istnienia. Wielkanoc wzywa nas i zaprasza do przypomnienia sobie o innej dyskretniej i pełnej szacunku obecności, hojnej oraz wnoszącej pojednanie, która nie złamie trzciny nadłamaną ani nie ugasi ledwo tlejącego się knotka (por. Iz 42, 2-3), aby wzbudzić

nowe życie, którego pragnie wszystkim udzielić. To tchnienie Ducha, które otwiera horyzonty, budzi kreatywność oraz odnawia nas w braterskiej wspólnotcie, aby potwierdzić, że jesteśmy obecni, wszyscy razem w obliczu ogromnego i pilnego zadania jakie nas czeka. Rzeczą naglącą jest rozeznanie i odnalezienie pulsu Ducha Świętego, aby dać wszystkim razem nowy dynamizm do działań, świadczących o nowym życiu, które Pan pragnie wzbudzić w tym konkretnym momencie historii. To jest sprzyjający czas od Pana, który wzywa nie do asekurowania się, a tym bardziej do usprawiedliwiania się logiką chwilową lub zastępczą, które nie pozwolą przyjąć wyzwań i poważnych konsekwencji tego, co obecnie przeżywamy. Jest to właściwy czas, aby zachęcić do nowej wyobraźni, z realizmem, który jedynie Ewangelia może nam ofiarować. Duch, który nie daje się zamknąć, ani zinstrumentalizować poprzez istniejące i przestarzałe schematy, sposoby i struktury proponuje, byśmy utworzyli wspólnie ruch zdolny „uczynić wszystko nowym” (Ap 21, 5).

### Przeciwiała solidarności

W tym czasie zdaliśmy sobie sprawę, jak ważne jest „zjednoczenie całej rodziny ludzkiej w poszukiwaniu zrównoważonego i integralnego rozwoju” (Encyklika *Laudato si'*, n. 13). Każde pojedyncze działanie nie jest działaniem odizolowanym, zarówno w dobrym jak i w złym. Ma swoje konsekwencje dla innych, ponieważ wszystko jest połączone we wspólnym domu. I tak władze odpowiadające za zdrowie nakazują pozostanie w domach, a ludzie rozumiejąc tę potrzebę podporządkowując się tej decyzji dają wyraz swojej współodpowiedzialności za powstrzymanie pandemii. „Zagrożenie, jakie spowodował koronawirus przewyższa się przeciwiałami solidarności” (Papieska Akademia Życia. Pandemia i powszechne braterstwo, nota na temat zagrożenia ze strony Covid-19, marzec 2020, p. 4). Lekcja, która przełamie cały fatalizm, w którym zostaliśmy pogrążeni i pozwoli nam ponownie poczuć się twórcami i bohaterami wspólnej historii jest właśnie taka: odpowiedzieć wspólnie na tak wiele zła, które dotyka miliony osób na całym świecie. Nie możemy pozwolić sobie na pisanie obecnej i przyszłej historii z odwróconymi plecami do cierpienia tak wielu. I Pan zapyta nas ponownie: „Gdzie jest twój brat?” (Rdz 4, 9). Oby w naszej zdolności udzielenia odpowiedzi mogła ukazać się dusza naszych narodów, ten zbiornik nadziei, wiary i miłości, w którym zostaliśmy zrodzeni, a w którym przez tak długi czas pozostawaliśmy uciszeni i znieczuleni.

Jeśli będziemy działać wspólnie, również w obliczu innych epidemii, które nas nękają, możemy mieć wpływ na ich przezwyciężenie. Czy będziemy działali odpowiedzialnie w obliczu głodu, który dotyka tak wielu ludzi, wiedząc, że jedzenia wystarczyłoby dla wszystkich? Czy nadal będziemy patrzeć w drugą stronę milcząc w obliczu wojen napędzanych pragnieniem dominacji i władzy? Czy będziemy skłonni zmienić styl życia, który pogrąża tak wielu w ubóstwie, promując i zachęcając do prowadzenia bardziej umiarkowanego i ludzkiego życia, które umożliwia sprawiedliwy podział zasobów? Czy jako wspólnota międzynarodowa podejmiemy niezbędne środki, aby powstrzymać niszczenie środowiska, czy też nadal będziemy zaprzeczać dowodom? Czy globalizacja obojętności będzie nadal zagrażać i wytyczać naszą drogę? Niech lekarstwem będą przeciwiała sprawiedliwości, miłości i solidarności. Nie bójmy się żyć alternatywą cywilizacji miłości, która jest cywilizacją nadziei: przeciwko udręce i strachowi, smutkowi i zniechęceniu, bierności i zmęczeniu. Cywilizacja miłości jest budowana codziennie i nieprzerwanie. Wymaga to zaangażowanego wysiłku wszystkich. Potrzeba do tego wspólnoty braci.

W tym czasie ucisku i żałoby pragnę, abyście, gdziekolwiek jesteście, mogli doświadczyć Jezusa, który wychodzi wam na spotkanie, pozdrawia i mówi „Raduj się” (por. Mt 28, 9). I niech to pozdrowienie będzie tym, co nas poruszy do wyznawania i rozszerzania Dobrej Nowiny o Królestwie Bożym.

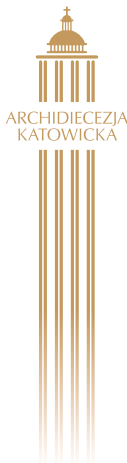
FRANCISZEK

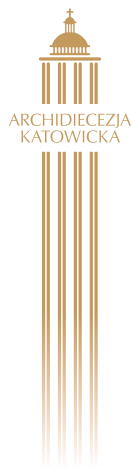
55

### Kongregacja ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów

Dekret w sprawie Mszy świętej na czas pandemii

Nie ulęknieś się zarazy, co idzie w mroku (por. Ps 90, 5-6). Te słowa psalmisty to zaproszenie do okazania wielkiej ufności w wierną miłość Boga, który nigdy nie opuszcza swego ludu w czasie próby.





W tych dniach, kiedy cały świat jest ciężko dotknięty wirusem Covid-19, do Kongregacji wpłynęły liczne prośby o możliwość odprawienia specjalnej Mszy świętej błagalnej w intencji ustąpienia pandemii.

Dlatego też Kongregacja ta, na mocy uprawnień udzielonych jej przez Ojca Świętego Franciszka, zezwala na możliwość odprawiania Mszy świętej na czas pandemii, we wszystkie dni, z wyjątkiem uroczystości oraz niedziel Adwentu, Wielkiego Postu i Okresu Wielkanocnego, dni Oktawy Wielkanocnej, wspomnienia wszystkich wiernych zmarłych, Środy Popielcowej i Wielkiego Tygodnia (por. Ogólne wprowadzenie do Mszału Rzymskiego, nr 374), przez cały czas trwania pandemii.

Do niniejszego Dekretu załącza się formularz mszalny.

Bez względu na jakiegokolwiek przeciwny zarządzenia.

W siedzibie Kongregacji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów, dnia 30 marca 2020 r.

ROBERT KARD. SARAH

Prefekt

ABP ARTHUR ROCHE

Sekretarz

### Formularz Mszy: W czasie pandemii

Tę Mszę można sprawować, zgodnie z rubrykami Mszy i Modlitw w różnych potrzebach, we wszystkie dni z wyjątkiem uroczystości oraz niedziel Adwentu, Wielkiego Postu i Okresu Wielkanocy, dni Oktawy Wielkanocy, Wspomnienia wszystkich wiernych zmarłych, Środy Popielcowej i dni Wielkiego Tygodnia.

**Antyfona na wejście:** On się obarczył naszym cierpieniem, On dźwigał nasze boleści (Por. Iz 53, 4).

**Kolekta:** Wszzechmogący wieczny Boże, Ty jesteś najpewniejszą obroną w każdym niebezpieczeństwie i wysłuchujesz swoje dzieci wołające ufnie w *utrapieniu*, † *prosimy* Cię, zmiłuj się łaskawie nad nami i daj wieczne życie zmarłym, pociechę płaczącym, uzdrowienie chorym, po-



kój umierającym, siłę tym, którzy poświęcają się w służbie zdrowia, ducha mądrości sprawującym władzę, a nam odważnej życzliwości wobec wszystkich, \* abyśmy mogli wspólnie oddawać chwałę Twojemu świętemu imieniu. Przez naszego Pana, Jezusa Chrystusa, Twojego Syna, który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha Świętego, Bóg przez wszystkie wieki wieków.

**Modlitwa nad darami:** Prosimy Cię, Panie, przyjmij dar ofiarny, który w tych dniach zagrożenia Tobie składamy, \* i spraw, aby dzięki Twojej wszechmocy stał się on dla nas źródłem uzdrowienia i pokoju. Przez Chrystusa, Pana naszego.

**5 Modlitwa eucharystyczna C** z własną prefacją (Chrystus wzorem miłości).

**Antyfona na Komunię:** Przyjdźcie do Mnie wszyscy, którzy utrudzeni i obciążeni jesteście, a Ja was pokrzepię (Mt 11, 28).

**Modlitwa po Komunii:** Boże, od Ciebie przyjęliśmy lekarstwo życia wiecznego, \* spraw, prosimy, abyśmy przez ten Sakrament mogli się radować pełnią niebiańskiego uzdrowienia. Przez Chrystusa, Pana naszego.

**Modlitwa nad ludem:** Boże, obrońco ufających Tobie, † błogosław swój lud, wybawiaj, ochraniaj i prowadź, \* aby wolny od grzechów i bezpieczny od nieprzyjaciela, zawsze trwał w Twojej miłości. Przez Chrystusa, Pana naszego.

CZYTANIA: Można użyć czytań z Mszy w okresie trzęsienia ziemi:

**Pierwsze czytanie:** (LM VIII, nr 36.2) Lm 3, 17-26.

**Psalm responsoryjny:** (LM VIII, nr 36.2) Ps 80 (79), 2ac i 3b. 5-7 (R.: por. 4): Odnów nas, Boże, i daj nam zbawienie.

albo:

**Pierwsze czytanie:** (LM VIII, nr 36.5) Rz 8, 18-30.

**Psalm responsoryjny:** (LM VIII, nr 36.4) Ps 123 (122), 1b-2 (R.: 3a): Zmiłuj się, Panie, zmiłuj się nad nami.

**Śpiew przed Ewangelią** (LM VIII, nr 36.9) Por. 2 Kor 1, 3b-4a:

Błogosławiony Ojciec miłosierdzia i Bóg wszelkiej pociechy, który nas pociesza w każdym naszym ucisku.

**Ewangelia** (LM VIII, nr 36.9) Mk 4, 35-41.

## 56

### Kongregacja ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów

Dekret w sprawie dołączenia intencji specjalnej  
do modlitwy powszechnej odmawianej podczas  
liturgii Męki Pańskiej jedynie w roku 2020

Liturgia Męki Pańskiej sprawowana w tym roku w Wielki Piątek ma szczególnie wydźwięk z powodu straszliwej pandemii, która dotknęła cały świat.

W dniu, kiedy obchodzimy mękę i odkupieńczą śmierć na krzyżu Jezusa Chrystusa, który, jako baranek bez skazy, wziął na siebie cierpienie i grzech świata, Kościół wznosi błagania do Boga Ojca wszechmogącego za całą ludzkość, a w sposób szczególny za tych, którzy cierpią najbardziej, oczekując jednocześnie z wiarą radości zmartwychwstania swego Oblubieńca.

Dlatego też Kongregacja ta, na mocy uprawnień udzielonych jej przez Ojca Świętego Franciszka, korzystając z możliwości, której Mszał Rzymski udziela biskupom diecezjalnym na wypadek szczególnie poważnej i publicznej potrzeby, proponuje dołączenie dodatkowej intencji do modlitwy powszechnej odmawianej podczas liturgii Wielkiego Piątku, tak aby do Boga Ojca dotarły błagania tych, którzy przyzywają Go w swej udręce i aby wszyscy, pomimo przeciwności, mogli doświadczyć radości Jego miłosierdzia.

Do niniejszego Dekretu załącza się tekst wezwania i modlitwy.  
Bez względu na jakiegokolwiek przeciwny zarządzenia.

W siedzibie Kongregacji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów, dnia 30 marca 2020 r.

ROBERT KARD. SARAH  
Prefekt  
ABP ARTHUR ROCHE  
Sekretarz

### Wielki Piątek, Modlitwa powszechna

#### 9b. ZA UDRĘCZONYCH W OKRESIE EPIDEMII

Módlmy się za wszystkich udręczonych trwającą epidemią, \* aby nasz Bóg i Pan przywrócił chorym zdrowie, \* dał siły tym, którzy się nimi opiekują, \* pocieszył płaczące rodziny, \* a zmarłym dał pełnię odkupienia.

Modlitwa w ciszy. Po niej kapłan śpiewa:

Wszechmogący wieczny Boże, w Tobie słaba ludzkość ma najlepszą obronę, † prosimy Cię, wejrzyj łaskawie na znużenie Twoich dzieci, które przyniata boleść gwałtownego utrapienia; \* w Twojej łasce ulżyj cierpieniu chorych; udziel sił tym, którzy im służą; daj wieczny odpoczynek zmarłym i spraw, aby w tych nieszczęśliwych dniach wszyscy mogli odnaleźć pociechę w Twoim miłosierdziu. Przez Chrystusa, Pana naszego. W. Amen.

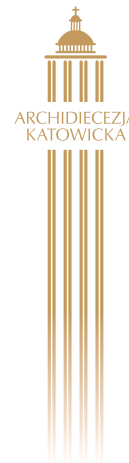
## 57

### Papieska Akademia Życia

Pandemia a powszechne braterstwo, uwagi na temat kryzysu  
wywołanego Covid-19 (30 marca 2020)

Cała ludzkość stanęła w obliczu próby. Pandemia Covid-19 stawia nas w sytuacji bezprecedensowej trudności, dramatu o ogólnoświatowym zasięgu i sprawia, że z dnia na dzień wzrasta prawdopodobieństwo destabilizacji naszych życiowych projektów. Dotkliwość zagrożenia podważa te aspekty życia, które jeszcze niedawno uznawaliśmy za całkowicie pewne i oczywiste. Boleśnie doświadczamy paradoksu, przekraczającego nasze dotychczasowe wyobrażenia – aby przeżyć chorobę, musimy się od siebie izolować, ale gdybyśmy musieli nauczyć się żyć w izolacji od siebie, nie moglibyśmy zdać sobie sprawy, że istotą naszego życia jest właśnie dzielenie go z innymi.

Wpatrzeni z rosnącą euforią w nowoczesne technologie i metody zarządzania, zorientowaliśmy się nagle, jak bardzo jesteśmy nieprzygotowani, społecznie i technicznie, do walki z szerzącą się zarazą. Niema-



ło trudu kosztowało nas już samo przyznanie, jak wielki jest zasięg jej oddziaływania. A teraz ogromnym wysiłkiem staramy się choćby zahamować jej rozprzestrzenianie się. Podobne nieprzygotowanie, by nie rzec opór, wykazujemy, jeśli chodzi o uznanie naszej kruchości fizycznej, kulturowej i politycznej wobec nowego zjawiska, biorąc pod uwagę egzystencjalną destabilizację, jaką ono wywołuje. Destabilizację, która wykracza poza zasięg nauki i techniki urządzeń medycznych. Nieuczciwe, i błędne, byłoby obarczenie tą odpowiedzialnością naukowców i techników. Jednocześnie, na pewno prawdą jest, że pogłębienie naszego spojrzenia i większa odpowiedzialność za namysł nad sensem i wartościami człowieczeństwa, jest zadaniem tak samo pilnym jak badania nad lekiem i szczepionką. Co więcej, ćwiczenie się w tej głębszej refleksji i odpowiedzialności tworzy kontekst spójności i jedności, sojuszu i braterstwa, ponieważ wszyscy jesteśmy ludźmi, a to – nie ujmując niczego z wielkiego wkładu, jaki wnoszą kobiety i mężczyźni poświęcający się badaniom i ci, którzy zajmują się rządzeniem krajami, w ogromnym stopniu wspiera ich w tym zadaniu i niesie im otuchę. Ich oddanie już dziś zasługuje na uprawnioną i najszczerszą wdzięczność nas wszystkich i powinno z całą pewnością wyjść z tego wzmocnione i docenione.

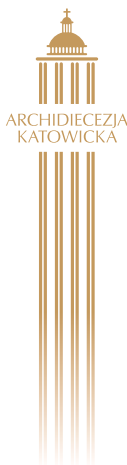
W tym duchu Papieska Akademia Życia, która na mocy swego instytucjonalnego mandatu promuje i wspiera współpracę pomiędzy nauką a etyką na rzecz poszukiwania najlepszego możliwego humanizmu, pragnie zaproponować swój wkład w postaci refleksji. Celem, jaki sobie przy tym stawia, jest umieszczenie elementów charakteryzujących nową sytuację w kontekście odnowionego ducha, jaki winien przyświecać trosce społecznej i dbałości o każdego człowieka. Wyjątkowe warunki, jakie dziś stanowią wyzwanie dla braterstwa *humana communitas*, muszą ostatecznie przełożyć się na szansę, by taki właśnie duch humanizmu zaczął stanowić podstawę kultury instytucjonalnej w czasach „normalnych” – zarówno w obrębie poszczególnych krajów, jak i w kontaktach i związkach pomiędzy narodami.

### Solidarni we własnej kruchości i ograniczeniach

Pandemia przede wszystkim w sposób nieoczekiwany brutalny ukazała wątłość, którą naznaczona jest kondycja człowieka. Są rejon świata, gdzie niepewność egzystencji jest codziennym doświadczeniem pojedynczych ludzi i całych zbiorowości. Ubóstwo sprawia tam

bowiem, że nie każdy ma dostęp do leczenia, choć potencjalnie jest ono możliwe, lub do dostatecznej ilości pożywienia, którego przecież również na świecie nie brakuje. W innych obszarach świata niepewność ta jest sukcesywnie redukowana dzięki postępom nauki i techniki, co prowadzi nas do złudnego poczucia niezniszczalności i przekonania, że, dzięki technice, jesteśmy w stanie rozwiązać każdy problem. A jednak, pomimo wszelkich wysiłków, opanowanie pandemii okazało się niemożliwe, nawet w społeczeństwach najlepiej rozwiniętych pod względem gospodarczym i technologicznym – i tam bowiem potrzeby przewyższyły dostępne moce laboratoriów i placówek służby zdrowia. Optymistyczne prognozy, jakie czyniliśmy, odnośnie do naukowych i technologicznych możliwości, którymi dysponujemy, sprawiły być może, że uwierzyliśmy, iż będziemy w stanie zapobiec globalnej epidemii w tej skali, stopniowo traktując taki scenariusz jako coraz bardziej abstrakcyjny. Musimy uznać, że tak nie jest. I dziś jesteśmy wręcz zmuszeni, by zastanowić się nad tym, że obok niezwykłych zasobów zapewniających ochronę i opiekę, jakie daje nam postęp, rozwijają się także pewne skutki uboczne w postaci kruchości systemu, co do których nie byliśmy dostatecznie czujni.

Tak czy inaczej, traumatycznie oczywiste staje się, że nie jesteśmy panami swego losu. Okazuje się, że i nauka ma pewne ograniczenia. Mieliśmy tego świadomość, bo przecież jej dokonania zawsze są częściowe, skoro skupia się, czy to z wygody, czy z konieczności, na wybranych aspektach rzeczywistości, nie uwzględniając innych, ale też ze względu na sam status teorii naukowych – tymczasowy i podlegający weryfikacji. W obliczu niepewności wywołanej Covid-19, ponownie dotarło do nas jasno, jak dużą stopniowością i złożonością cechuje się wiedza naukowa, z jej wymogami dotyczącymi metodyki i drogi potwierdzania ustaleń. Niepewność i ograniczony charakter wiedzy są również czymś globalnym, realnym i wspólnym wszystkim. Brak jest bowiem rzeczywistych argumentów za tym, że jakieś cywilizacje czy podmioty są lepsze i na tyle niezależne od innych, by mogły się od nich w razie konieczności odizolować. Na własnej skórze przekonujemy się, jak blisko jesteśmy ze sobą związani. Co więcej, to właśnie nasza podatność na niepewność, w dużo większym stopniu niż efektywność narzędzi, jakimi dysponujemy, sprawia, że jesteśmy od siebie współzależni. Zaraza bardzo szybko przenosi się z jednego kraju do drugiego. To, co przytra-



fia się jednej osobie, natychmiast przekłada się na inne. Obecna sytuacja jeszcze wyraźniej unaocznia to, o czym wiedzieliśmy, choć nie bardzo się tym przejmowaliśmy, a mianowicie, że – czy to gdy dzieje się coś dobrego, czy złego – wszelkie nasze działania niosą konsekwencje także dla innych ludzi. Nie ma takich aktów indywidualnych, które nie rzutowałyby społecznie, i dotyczy to tak pojedynczych osób, jak i zbiorowości, społeczeństw czy narodów. Nieostrożne lub ryzykowne zachowania, których się dopuszczamy, a które z pozoru grożą tylko nam samym, skutkują realną możliwością zakażenia innych, podczas gdy nam mogą ująć bezkarnie. Odkrywamy w ten sposób, że bezpieczeństwo każdego zależy od bezpieczeństwa wszystkich pozostałych.

Wybuchy epidemii to oczywiście stały element historii ludzkości. Nie możemy jednak bagatelizować cech dzisiejszego zagrożenia, które dowiodło, że potrafi dostosować swoją zakaźność do naszego współczesnego stylu życia i ominąć stosowane przez nas środki ochronne. Musimy przyjąć do wiadomości skutki naszego modelu rozwojowego, w tym eksploatacji nietkniętych dotąd obszarów lasów, zasiedlonych drobnoustrojami nieznanymi ludzkim systemom immunologicznym, a także powstania rozbudowanych i szybkich sieci transportu. Prawdopodobnie na to, co nas dziś atakuje, uda się znaleźć jakieś rozwiązanie. Musimy to jednak uczynić ze świadomością, że ten rodzaj zagrożenia w dłuższej perspektywie czasowej może przerodzić się w zagrożenie systemowe.

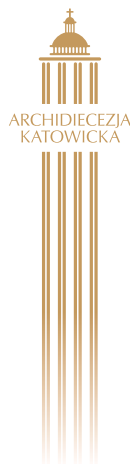
Po drugie, z problemem należy zmierzyć się za pomocą najlepszych dostępnych nam środków naukowych i organizacyjnych, unikając ideologicznego wychwalania takiego modelu społeczeństwa, w którym stawia się znak równości między zbawieniem a zdrowiem. Choroby i śmierci nie należy bowiem traktować jako porażki nauki i techniki – te przecież nadal powinny ekscytować nas swoimi postępami, choć potrzeba pokornego podejścia wobec ich ograniczeń. Musimy jednak przyznać, że śmierć i choroba wiążą się z głębokim zranieniem naszych najprawdziwszych i najgłębszych uczuć. To wszakże nie powinno skłaniać nas do wyrzekania się prawa do nich i do zrywania więzi. Nawet wówczas, gdy musimy uznać, że nie jesteśmy w stanie wypełnić miłości, jaką te uczucia i więzi w sobie niosą. Choć nasze życie zawsze jest śmiertelne, ufamy, że nie jest śmiertelna tajemnica miłości, jaka się w nim kryje.

### Od wzajemnego powiązania jako rzeczywistości faktycznej do świadomego wyboru solidarności

Jak nigdy dotąd straszliwa rzeczywistość pandemii uświadamia nam, że podstawą naszego życia są wzajemne zależności, że każde życie jest życiem wspólnym, że razem tworzymy życie i życie pochodzi od innych. Zasoby społeczeństwa, które odrzuca potraktowanie życia wyłącznie jako faktu biologicznego, są cennym dobrem, które odpowiedzialnie towarzyszy też wszelkiej działalności opiekuńczej. Być może lekkomyślnie zmarnotrawiliśmy kapitał, którego obfitość czyni różnicę w takich chwilach, jak obecna. Być może poważnie nie doceniliśmy dobra w postaci relacji, jakie może on rozsiewać wówczas, gdy więzi uczuciowe i duch wspólnoty wystawione zostają na ciężką próbę, właśnie przez podstawowe potrzeby ochrony życia biologicznego.

Należy dziś zadać sobie pytanie o dwa, zresztą dość nieskomplikowane, sposoby myślenia, które stały się powszechnie przyjmowanym stereotypem i punktem odniesienia, kiedy mowa o wolności i prawach. Pierwszy z nich to: „Moja wolność kończy się tam, gdzie zaczyna się wolność innych”. Formuła ta, zresztą sama w sobie niebezpiecznie niejednoznaczna, nie przystaje do zrozumienia tego, czego rzeczywiście doświadczamy. Nie przypadkiem też wyznawana jest przez tych, którzy stoją na pozycji siły. Tymczasem nasze wolności zawsze są ze sobą splecione i nakładają się na siebie, czy to w czasach spokojnych, czy burzliwych. Trzeba raczej nauczyć się sprawiać, by ze sobą współdziałały, w imię wspólnego dobra, i przełamywać skłonność, którą zresztą epidemia może nasilać, by w drugim człowieku widzieć potencjalne źródło „infekcji”, od której trzeba się dystansować, i wroga, przed którym należy się chronić. Drugie z tych stwierdzeń brzmi: „Moje życie zależy tylko ode mnie”. Tak nie jest. Jesteśmy częścią ludzkości, a ludzkość jest częścią nas. Musimy przyjąć te zależności i docenić odpowiedzialność, która czyni nas jej uczestnikami i pierwszoplanowymi bohaterami. Nie ma takiego prawa, któremu nie odpowiadałaby jakaś powinność – współżycie osób wolnych i równych to kwestia wybitnie etyczna, nie techniczna.

Jesteśmy zatem wezwani do uznania, z nowym i głębokim uczuciem, że zostaliśmy powierzeni jedni drugim. Nigdy dotąd relacja troski nie ukazywała się jako tak fundamentalny paradygmat naszej ludzkiej koegzystencji. Przejście od faktycznego stanu współzależności do solidarności z wyboru nie zachodzi automatycznie. Jednak już teraz widzi-



my rozmaite znaki tej transformacji w kierunku działań odpowiedzialnych i zachowań braterskich. Szczególnie wyraźnie jest to widoczne w pełnej poświęcenia pracy służby zdrowia, której pracownicy ofiarnie angażują wszystkie swoje siły, narażając nawet własne życie i zdrowie, by nieść chorym ulgę w cierpieniach. Ich profesjonalizm idzie dużo dalej niż obowiązki wynikające z zawartych umów. Tym samym dają świadectwo, że praca jest sferą urzeczywistniania sensu i wartości, nie zaś tylko zestawem „czynności” bądź „towarem”, którym za odpłatą się wymieniamy. To samo dotyczy naukowców i badaczy, którzy służą ludziom swoimi kompetencjami. Dzięki ich determinacji i gotowości dzielenia się siłami i informacjami, możliwe było szybkie uruchomienie współpracy między sieciami ośrodków badawczych nad poszukiwaniem eksperymentalnych protokołów, mogących potwierdzić skuteczność i bezpieczeństwo leków.

Nie wolno zapominać też o wszystkich kobietach i mężczyznach, którzy codziennie dokonują pozytywnego i odważnego wyboru, by pielęgnować i dbać o to braterstwo. To matki i ojcowie rodzin, seniorzy i ludzie młodzi. To osoby, które, choć znalazły się w obiektywnie trudnych warunkach, starają się dalej uczciwie i sumiennie wykonywać swoją pracę. To tysiące wolontariuszy, którzy nie przestali pełnić swojej służby. To przywódcy wspólnot religijnych, którzy nadal służą powierzonym sobie wiernym, nierzadko za cenę własnego życia, jak ukazują historie wielu kapłanów zmarłych na Covid-19.

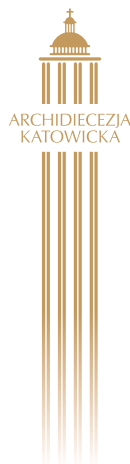
Na płaszczyźnie politycznej obecna sytuacja narzuca nam szersze spojrzenie. W relacjach międzynarodowych (również między krajami Unii Europejskiej) krótkowzroczne i złudne okazuje się poszukiwanie odpowiedzi w kategoriach „interesów narodowych”. Bez rzeczywistej współpracy i skutecznej koordynacji działań, które w sposób zdecydowany przeciwstawia się nieuniknionym oporom politycznym, handlowym, ideologicznym i relacyjnym, wirusa nie da się zatrzymać. Oczywiście są to bardzo poważne i brzemienne w skutkach decyzje. Potrzeba otwartej wizji i wyborów, które nie zawsze idą w parze z odruchowymi odczuciami społeczeństw poszczególnych krajów. Jednak w czasach tak wyraźnie globalnej dynamiki zdarzeń, odpowiedź – jeśli ma być skuteczna – nie może ograniczać się do terytoriów poszczególnych państw.

### Nauka, medycyna i polityka – więzi społeczne wystawione na próbę

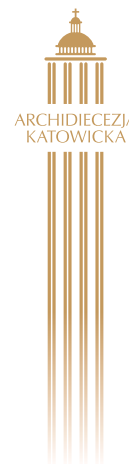
Decyzje polityczne winny oczywiście opierać się na danych naukowych, ale nie mogą ograniczać się do tej perspektywy. Przyjęcie, że zjawiska ludzkie mają być interpretowane wyłącznie w oparciu o kategorie nauk empirycznych oznaczałoby udzielenie odpowiedzi jedynie na płaszczyźnie technicznej. Efektem byłaby logika, która czynnik determinujący wybory polityczne widzi w procesach biologicznych, co oznaczałoby pójście tą niebezpieczną drogą, jaką wyznacza bio-polityka. Nie byłoby w tym także poszanowania dla różnic między kulturami, które dokonują własnej interpretacji pojęć zdrowia, choroby, śmierci i systemów opieki, przypisując im znaczenia, których różnorodność może stanowić bogactwo, jakiego nie wolno ujednolicać według jednego klucza interpretacji naukowo-technicznej.

Potrzeba natomiast sojuszu między nauką a humanizmem, które należy łączyć, nie separować od siebie, ani, tym bardziej, sobie przeciwstawiać. Kryzys, jak ten, który wywołała epidemia Covid-19, można pokonać przede wszystkim przeciwcałami solidarności. Techniczne i kliniczne środki walki należy wpleść w szersze i głębsze poszukiwanie dobra wspólnego, które winno przeciwstawić się tendencji do zapewniania korzyści uprzywilejowanym, a separowania słabszych, czy to w oparciu o obywatelstwo, poziom dochodów, politykę czy wiek.

Dotyczy to również wszystkich wyborów związanych z „polityką opieki”, także tych, które są blisko związane z praktyką kliniczną. Kryzysowe warunki, w jakich znalazło się obecnie wiele krajów, mogą zmuszać lekarzy do podejmowania dramatycznych i rozdzierających decyzji o racjonowaniu ograniczonych środków, których nie wystarczy w jednym czasie dla wszystkich. Wówczas, po zrobieniu wszystkiego, co ze strony organizacyjnej możliwe, by takiego racjonowania uniknąć, będzie należało zawsze pamiętać, że tego rodzaju decyzja nie może być uzasadniana różnicą w wartości ludzkiego życia i godności każdego człowieka – te zawsze są bowiem równe i bezcenne. Decyzja dotyczy raczej zastosowania leczenia i zabiegów w sposób możliwie najlepszy pod kątem potrzeb pacjenta, czyli uwzględniając stan zaawansowania choroby i wynikające z niej potrzeby opieki i leczenia, oraz ocenę korzyści klinicznych, jakie leczenie to może przynieść, czyli rokowania. Wiek nie może być przyjęty jako jedyne i automatyczne kryterium wyboru, w przeciwnym przypadku oznaczałoby to postawę dyskryminacji osób starszych i słabszych. Poza tym konieczne jest sformułowanie takich



ARCHIDIECEZJA  
KATOWICKA



ARCHIDIECEZJA  
KATOWICKA

Kryteriów, co do których możliwa jest jak najszerza zgoda i które mają merytoryczne uzasadnienie, by uniknąć arbitralności czy improwizacji w sytuacjach nagłych, jak uczy medycyna katastrof. Należy z całą pewnością podkreślić, że racjonowanie musi być ostatnią opcją. Poszukiwanie innych, w miarę możliwości równie skutecznych, metod leczenia, dzielenie się zasobami czy przenoszenie pacjentów to środki alternatywne, które trzeba rzetelnie rozważyć, w imię logiki sprawiedliwości. W warunkach przeciwności, by zaradzić brakom, kreatywność podpowiada czasem niestandardowe rozwiązania, jak choćby wykorzystanie jednego respiratora u kilku pacjentów. Pod żadnym pozorem nie wolno nam jednak nigdy opuścić chorego, nawet wówczas, gdy nie ma już możliwości leczenia. Opieka paliatywna, leczenie bólu i towarzyszenie to potrzeby, których nie wolno zaniedbać.

Doświadczenie, przez które przechodzimy, to także poważny test dla całego systemu ochrony zdrowia publicznego, choć na ocenę tego przyjdzie czas dopiero, gdy sytuacja ulegnie uspokojeniu. Pytanie, które się w tym kontekście pojawia, dotyczy równowagi pomiędzy podejściem prewencyjnym a terapeutycznym, pomiędzy medycyną jednostek a wymiarem zbiorowym (z uwagi na ścisłą korelację pomiędzy zdrowiem i prawami osobistymi a zdrowiem publicznym). Kwestie te sięgają problemu głębszej natury, a mianowicie tego, jakie cele może stawiać sobie medycyna, kompleksowo uwzględniając rolę, jaką w życiu społecznym pełni zdrowie we wszystkich jego wymiarach, a zatem na przykład edukacji i troski o środowisko. Korzystne, jak się wydaje, byłoby przyjęcie przez bioetykę perspektywy globalnej, uwzględniającej wielość występujących tu wymiarów i ogólnoswiatowy zasięg problemów, oraz wykraczającej poza indywidualistyczną i ograniczoną wizję tematów dotyczących ludzkiego życia, zdrowia i troski o nie.

Ryzyko globalnej epidemii, w logice odpowiedzialności, wymaga stworzenia globalnej koordynacji systemów opieki zdrowotnej. Trzeba być świadomym, że odporność całości systemu zależy od tego z jego ogniw, które okaże się najsłabsze pod względem przygotowania diagnostycznego, szybkości reakcji poprzez proporcjonalne środki restrikcji, odpowiednich struktur, systemu gromadzenia i dzielenia się informacjami i danymi. Potrzeba również, by władze, które mają kompleksowy obraz kryzysu i które podejmują decyzje i kierują komunikacją, były postrzegane jako wiarygodne źródło informacji, co pozwala uniknąć dezorientacji, jaką wywołuje zamęt komunikacyjny (infodemia), w sytuacji, gdy wiadomości docierające do ogółu są niepewne i fragmentaryczne.

## Obowiązek ochrony najsłabszych – ewangeliczna wiara wystawiona na próbę

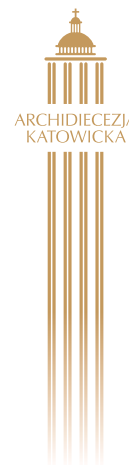
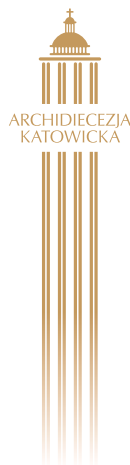
W scenariuszu tym na szczególną uwagę zasługują najsłabsi, a więc przede wszystkim osoby starsze i niepełnosprawne. Nawet jeśli pozostałe warunki są porównywalne, na odsetek śmiertelności w wyniku epidemii mają wpływ różnice, czy to występujące między krajami czy w ramach jednego państwa, w dostępie do zasobów, w jakości i organizacji systemu opieki zdrowotnej, warunkach życia populacji, zdolności do rozpoznania i zrozumienia cech zjawiska oraz umiejętności interpretacji informacji. Dużo więcej ludzi będzie umierać tam, gdzie w codziennym życiu już wcześniej nie mieli oni zagwarantowanego dostępu do podstawowej opieki zdrowotnej.

Wniosek, że tymi, którzy ucierpią najbardziej, będą właśnie najsłabsi i bezbronni, powinien skłonić nas do ostrożności, gdy mówimy o Bożym działaniu w tym historycznym momencie dziejów. Nie możemy interpretować cierpień, przez jakie przechodzi ludzkość, wedle upraszczającego schematu, wskazującego na zależność między „obrazą majestatu” Boga a „świętym odwetem” przez Niego dokonywanym. Sam choćby fakt, że ukarani byłiby właśnie ci najsłabsi, ci, którzy są Mu najbliżsi i z którymi się utożsamia (Mt 25,40-45) przeczy tej perspektywie. Wysłuchanie się w Pismo święte i dostrzeżenie, w jaki sposób Jezus wypełnia daną obietnicę, podpowiada, że opowiedzeniem się po stronie życia – jak uczy Bóg – są konkretne gesty człowieczeństwa, spełniane wobec bliźniego. Gesty, których w tych dniach, jak widzimy, nie brakuje.

Każda forma troski, każdy wyraz życzliwości to zwycięstwo Zmartwychwstałego. Obowiązkiem chrześcijan jest dawać temu świadectwo. Zawsze i wobec wszystkich. W tych okolicznościach, na przykład, nie wolno nam zapominać o innych klęskach, które dotyczą najbardziej bezbronych – uchodźców i imigrantów oraz narodów nadal trapienych konfliktami, wojnami czy głodem.

## Modlitwa wstawiennicza

Tam, gdzie ewangeliczna bliskość napotyka na ograniczenia fizyczne czy wrogi sprzeciw, swą niezachwianą i zdecydowaną moc zachowuje wstawiennictwo, osadzone głęboko w Ukrzyżowanym, nawet jeśli lud wydaje się nie zasługiwać na Boże błogosławieństwo (Wj 32, 9-13). Ten wstawienniczy krzyk ludu wiernych jest przestrzenią, w której można



zmierzyć się z tragiczną tajemnicą śmierci, w czasach, gdy lęk przed nią dotyczy nas wszystkich. W krzyżu Chrystusa staje się możliwe myślenie o ludzkim istnieniu jako o wielkim przejściu – skorupa naszej egzystencji jest niczym poczwarka, czekająca na uwolnienie się motyla. Całe stworzenie, mówi święty Paweł, cierpi „bóle rodzenia”.

W tym świetle winniśmy rozumieć sens modlitwy. Jako wstawienictwo za każdego i za wszystkich tych, którzy cierpią, a których Jezus przecież powierzył naszej solidarności, oraz jako chwilę, w której mamy uczyć się od Niego przeżywania cierpienia jako wyrazu zaufania Ojcu. Taki dialog z Bogiem staje się źródłem, które pozwala nam zaufać także ludziom. Stąd możemy czerpać wewnętrzną siłę, by wypełnić całą naszą odpowiedzialność i otworzyć się na nawrócenie, poprzez zrozumienie, o jakim, bardziej ludzkim sposobie koegzystencji w naszym świecie mówi nam otaczająca nas rzeczywistość. Przypomnijmy słowa bpa Francesco Beschiego, ordynariusza Bergamo, jednego z włoskich miast najmocniej dotkniętych epidemią: „Nasze modlitwy to nie czarodziejskie zaklęcia. Wiara w Boga nie rozwiązuje w magiczny sposób naszych problemów, raczej daje nam wewnętrzną siłę, by wypełnić ten obowiązek, do którego każdy z nas i wszyscy, choć w odmienny sposób, jesteśmy powołani. Szczególnie dotyczy to tych, którzy są wezwani do powstrzymania i pokonania tego zła”.

Nawet ktoś, kto nie podziela tej wiary, może z takiego świadectwa powszechnego braterstwa wyczytać kierunek, wskazujący na najlepszą część ludzkiej kondycji. Człowieczeństwo, które nie wyrzeka się rzeczywistości polegającej na tym, że ludzie kochają się i wspólnie trudzą w imię miłości do życia jako dobra bezwzględnie wspólnego, zyskuje wdzięczność wszystkich i jest znakiem miłości Boga obecnego pośród nas.

## EPISKOPAT POLSKI

58

### Nota Komisji Nauki Wiary KEP w związku z pandemią koronawirusa

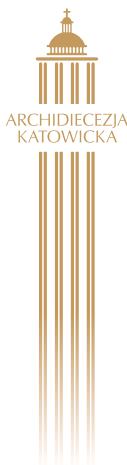
*Jezus żyje i chce, abyś żył*

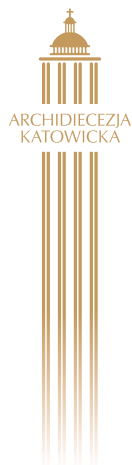
Wyznanie wiary w Boga i Jego Opatrzność nad światem ma wielkie znaczenie dla ludzkiego życia. Przypomina, że dla Boga nie ma nic niemożliwego, że jest On Władcą wszechświata i Panem ludzkiego losu. Bóg nie pozostawia dzieła stworzenia samemu sobie, ale troszczy się o dobro duchowe każdego człowieka. Wiara w Opatrzność Bożą może być jednak wystawiona na próbę w obliczu zła i cierpienia, zwłaszcza o wymiarze tak globalnym, jak pandemia spowodowana przez koronawirusa SARS-CoV-2.

#### 1. Oblicza lęku

„Na naszych placach, ulicach i miastach zebrały się gęste ciemności – mówił papież Franciszek w swojej przejmującej homilii na pustym Placu Świętego Piotra – ogarnęły nasze życie, wypełniając wszystko ogłuszającą ciszą i posępną pustką, która paraliżuje wszystko na swej drodze. Czuje się je w powietrzu, dostrzega w gestach, mówią o tym spojrzenia. Przestraszyliśmy się i zagubiliśmy” (27.03.2020 r.).

W czasie pandemii ludzie doświadczają lęku, który przybiera różne kształty. Najczęściej jest to lęk przed śmiercią, będący przyczyną wielu innych ludzkich obaw. Z tego podstawowego lęku wyrastają inne: lęk przed zarażeniem, chorobą, odejściem bliskich osób, bezrobociem, bankructwem, blokadą szans rozwoju, długotrwałą izolacją. Nie można też zapomnieć o dotkliwym lęku przed samotnością, utratą sensu życia, przed zwątpieniem w Bożą Opatrzność i związaną z tym wszystkim obawą o przyszłość świata.





ARCHIDIECEZJA  
KATOWICKA

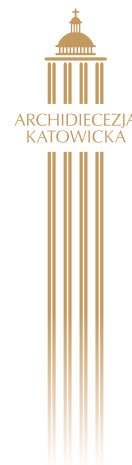
Oprócz rozmaitych przejawów strachu, będącego spontaniczną reakcją ludzi na dostrzegane niebezpieczeństwa, pojawia się także negatywne zjawisko sztucznego wywoływania lęku generowane przez współczesnych proroków pesymizmu, apokaliptycznego końca świata i rzekomej „godziny działania karzącego Boga”. Głównym błędem owych samozwańczych proroków jest nieprawomocne i zarazem sugestywne wypowiedzianie się w imieniu Boga, promowanie prostych i naiwnych „recept” na zmianę sytuacji, błędne pojmowanie Opatrzności Bożej jako mechanicznej i natychmiastowej interwencji Bożej na zawołanie człowieka. Rodzi się tu niebezpieczeństwo manipulowania Bogiem, wystawiania Go na próbę, a w konsekwencji niedopuszczalnego rozliczania Boga. Człowiek nie może stać się zuchwałym sędzią oskarżającym Boga. Na tej złudnej drodze nigdy nie znajdzie satysfakcjonującej odpowiedzi na pytanie o sens cierpienia.

## 2. Kościół jako „sakrament nadziei”

W sytuacji narastającego lęku, którego liczne formy dotyczą realnych i konkretnych zagrożeń, pojawia się również niebezpieczeństwo rozpacz. Jest ona szczególnie destrukcyjna. Rozpacz – w odróżnieniu od innych form lęku – nie jest spontaniczną reakcją człowieka na jakieś konkretnie rozpoznane zagrożenie, lecz subiektywnym stanem poczucia beznadziejności, całkowicie paraliżującym osobę ludzką. Rozpacz jest wyrazem skrajnego braku wiary w możliwość pokonania niebezpieczeństwa, całkowitego zwątpienia w możliwość pozytywnej zmiany.

W obecnym czasie pandemii, naznaczonym ludzką skłonnością do rozpacz, Kościół na nowo odkrywa swoją misję, którą jest głoszenie Chrystusa jako źródła nadziei, pociechy i umocnienia. Będąc sakramentem nadziei w świecie dotkniętym cierpieniem i zwątpieniem, Kościół rozpoznaje swoją odpowiedzialność za stan nadziei w ludzkich sercach i za wiarę w przewyciężenie groźby destrukcyjnej rozpacz. Wspólnota Kościoła jest wezwana, aby szczególnie w sytuacji zagrożenia okazywać swoje macierzyńskie i miłosierne oblicze, zatroskane o umocnienie nadziei w sercach ludzi zmagających się ze światową pandemią.

Najpełniejszą odpowiedzią na pytanie o sens zła i cierpienia jest Ewangelia, Dobra Nowina o Bogu, który objawił się w Jezusie Chrystusie jako Pan życia i śmierci, Zwycięzca piekła i szatana, Odkupiciel człowieka i wszelkiego stworzenia. On zwyciężył zło i daje nam udział w tym zwycię-



ARCHIDIECEZJA  
KATOWICKA

stwie. „On jest naszą nadzieją, jest najpiękniejszą młodością tego świata. Wszystko, czego dotknie, staje się młode, staje się nowe, napęnia się życiem. [...] On żyje i chce, abyś żył” (Franciszek, Christus vivit, nr 1).

Katechizm Kościoła Katolickiego uczy, że dopuszczenie przez dobrego i wszechmocnego Boga zła fizycznego i moralnego jest tajemnicą, na którą światło rzuca Chrystus. Podkreśla też, iż – choć zło nie staje się dobrem – Bóg ze zła może wyprowadzić dobro: „Z największego zła moralnego, jakie kiedykolwiek mogło być popełnione, z odrzucenia i zabicia Syna Bożego, spowodowanego przez grzechy wszystkich ludzi, Bóg, w nadmiarze swej łaski, wyprowadził największe dobro: uwielbienie Chrystusa i nasze Odkupienie” (KKK 312).

## 3. Bezdroża pseudoreligijnych propozycji

W obliczu realnego niebezpieczeństwa płynącego z faktu pandemii rodzą się ze strony pseudoreligijnych interpretatorów szkodliwe postulaty. Niezgodne z biblijnym obrazem Boga jest ukazywanie Go jako niemiłosiernego sędziego, bezdusznego kontrolera ludzkich działań, mściwego tyrana lub przeciwnie – obojętnego władcy świata, zdystansowanego obserwatora ludzkiego teatru dziejów. Niebezpieczne jest obsesyjne szukanie kozła ofiarnego jednoznacznie odpowiedzialnego za pandemię, a także praktyka potępiania, stygmatyzowania, obwiniania całych grup ludzkich za zło pandemii.

Szkodliwe jest propagowanie fałszywej historiozofii, powoływanie się na prywatne pseudoobjawienia i sny, nonszalancka, wyrwana z kontekstu egzegeza biblijna, ignorowanie, marginalizowanie lub nawet otwarte kwestionowanie współczesnego nauczania Kościoła. Ze słuszną krytyką spotyka się nierozróżnianie porządku natury i łaski, wymiaru duchowego i materialnego, prowadzące do lekceważenia zasad bezpieczeństwa podczas liturgii.

Niedopuszczalne jest magiczne traktowanie sakramentów i sakramentaliów, promowanie wizji Kościoła jako bezpiecznej arki, przeznaczonej wyłącznie dla świętych i sprawiedliwych. Pojawia się niekiedy ukryta pochwała indywidualizmu i egoizmu, wyrażająca się w poszukiwaniu ratunku wyłącznie dla siebie i swoich bliskich, czy współwyznawców, którzy dzięki realizacji proponowanych akcji zostaną zachowani od nieszczęścia.

Dojrzała religijność wyraża się zarówno w odrzuceniu kwiatyzmu, postawy polegającej na braku jakichkolwiek działań w oczekiwaniu na

pomoc Bożej łaski, jak i pelagianizmu, polegającego na przekonaniu, że człowiek sam z siebie jest w stanie osiągnąć zbawienie i rozwiązać wszystkie problemy. Należy natomiast dowartościować postawę synergii, czyli współpracy człowieka z Bogiem, połączenia ludzkich działań z otwarciem na dar Bożej łaski, rzetelnej wiedzy z głęboką wiarą, codziennej aktywności z gorącą modlitwą.

#### 4. Czas próby i wyboru

Odrzucając pesymistyczne i fatalistyczne rozumienie historii, Kościół ukazuje Chrystusa jako sens dziejów świata, a Boga jako naszą absolutną przyszłość. Na początku nowego tysiąclecia św. Jan Paweł II wyraził życzenie, aby Kościół stawał się domem i szkołą komunii. „Duchowość komunii – pisał w *Novo millennio ineunte* – to przede wszystkim spojrzenie utkwione w tajemnicy Trójcy Świętej, która zamieszkuje w nas i której blask należy dostrzegać także w obliczach siostr i braci żyjących wokół nas. Duchowość komunii to także zdolność odczuwania więzi z bratem w wierze dzięki głębokiej jedności mistycznego Ciała, a zatem postrzegania go jako «kogoś bliskiego», co pozwala dzielić jego radości i cierpienia, odgadywać jego pragnienia i zaspokajać jego potrzeby, ofiarować mu prawdziwą i głęboką przyjaźń” (nr 43).

Pandemia ogarniająca wszystkie kraje świata odsłania naszą kruchość egzystencjalną i złudne poczucie samowystarczalności. Jednocześnie mobilizuje do odkrycia braterstwa i przynależności do jednej rodziny ludzkiej. Możemy ją odczytać jako globalny „znak czasu” będący wezwaniem do jedności, współpracy, solidarności i odpowiedzialności ludzi wierzących i niewierzących, chrześcijan i wyznawców innych religii. Szczególna wdzięczność należy się pracownikom służby zdrowia: lekarzom, pielęgniarkom, diagnostom, wolontariuszom za ich ofiarną, wręcz bohaterską służbę dla ratowania życia i zdrowia ludzkiego.

Konieczne dla walki z epidemią ograniczenia swobody przemieszczania się i gromadzenia są szczególnie bolesne dla wiernych, pozbawionych bezpośredniego dostępu do Eucharystii i sakramentów Kościoła. Możemy jednak łączyć się duchowo z Chrystusem Eucharystycznym za pośrednictwem transmisji telewizyjnych, radiowych oraz internetowych. Możemy ten trudny czas wykorzystać do odnowienia praktyki modlitwy domowej i rodzinnej, do konkretnych uczynków miłosierdzia, zwłaszcza wobec osób starszych i samotnych, szczególnie zagrożonych

epidemią. Codzienna modlitwa różańcowa może stać się dla nas szkołą głębokiej wiary połączonej z ofiarną służbą bliźniemu na wzór Maryi, Wspomożycielki Wiernych.

Warto postrzegać okres trwania pandemii jako czas próby i wyboru, zgodnie ze słowami papieża Franciszka: „Nie jest to czas Bożego sądu, ale naszego osądzenia: czas wyboru tego, co się liczy, a co przemija, oddzielenia tego, co konieczne od tego, co nim nie jest. Jest to czas przedstawienia kursu życia ku Tobie, Panie, i ku innym” (27.03.2020 r.).

ABP STANISŁAW BUDZIK

Metropolita Lubelski

Przewodniczący Komisji Nauki Wiary KEP

Lublin, 31 marca 2020 r.

## 59

### Praktyka pierwszych piątków i pierwszych sobót miesiąca w okresie epidemii

*Komunikat Komisji ds. Kultu Bożego  
i Dyscypliny Sakramentów KEP*

W okresie epidemii dostęp do sakramentalnej spowiedzi i sakramentalnej Komunii jest dla wielu wiernych utrudniony, czasem wręcz niemożliwy. Z tego względu rodzą się wątpliwości co do zachowania ciągłości pobożnych praktyk dziewięciu pierwszych piątków miesiąca oraz pięciu pierwszych sobót miesiąca, które wielu wiernych podejmuje. Obie praktyki dla zachowania duchowych owoców zakładają przyjęcie Komunii sakramentalnej w określonym czasie.

Posługując się ogólnymi zasadami prawa kościelnego oraz dokumentami dotyczącymi sytuacji analogicznych należy stwierdzić, że:

- prawo kościelne czysto pozytywne nie obowiązuje przy poważnej przeszkodzie (Kongregacja ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów, Odpowiedzi na zapytania odnośnie do obowiąz-

ku sprawowania Liturgii Godzin, 15.11.2000, Prot. Nr 2330/00/LL, (tekst łaciński „Notitiae”; 37 (2001) 190-194).

- w analogicznej sytuacji opisanej przez prawo kościelne nie przerywa się ciągłości owoców duchowych pobożnej praktyki pod warunkiem dokończenia jej zaraz, gdy będzie to możliwe (Święta Kongregacja Soboru, „Tricenario Gregoriano”. Deklaracja o ciągłości celebracji trzydziestu Mszy Gregoriańskich, 24.02.1967 (AAS 59 (1967), s. 229-230.)
- dlatego jeśli w trakcie odprawiania praktyki pięciu sobót oraz dziewięciu piątków miesiąca nie jest możliwe spełnienie warunku przyjęcia sakramentalnej Komunii w okresie epidemii, nie ulega przerwaniu ciągłość owoców, a więc nie trzeba tej praktyki zaczynać od nowa, a jedynie przedłużyć tę praktykę o kolejny miesiąc;
- zaleca się jednakże celem podtrzymania ciągłości praktyki, aby we właściwym dniu (pierwszy piątek / sobota) w okresie braku dostępu do sakramentu, jeśli to możliwe, wzbudzić właściwą danej praktyce intencję oraz skorzystać z możliwości przyjęcia tzw. Komunii duchowej (pragnienia) (por. Breviarium Fidei (2002), nr 296), a także jeśli trzeba, z możliwości uprzedniego oczyszczenia sumienia z grzechów ciężkich poprzez akt żalu doskonałego, gdy nie można się wypowiadać (por. Katechizm Kościoła Katolickiego 1452).

BP ADAM BAŁABUCH

Przewodniczący Komisji

ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów KEP

Świdnica, 2 kwietnia 2020 r.

## 60

### List Prezydium KEP do kapłanów na Wielki Czwartek 2020 roku

Drodzy Bracia Kapłani!

Jak co roku na Wielki Czwartek kierujemy do Was serdeczne słowa pozdrowienia i braterskiej więzi. Pierwotnie planowaliśmy przekazać Wam ten wielkoczwartkowy list z innym przesłaniem i rozważaniem, które wpisywało się w tradycję minionych lat i w ogólnopolski program duszpasterski. Jednakże wydarzenia minionych tygodni zaskoczyły nas wszystkich, czyniąc czas tegorocznego Wielkiego Postu nieporównywalnym z niczym, co osobiście znamy i co dotychczas przeżywaliśmy.

Na skutek pandemii i wprowadzonych rygorów sanitarnych opustoszały zarówno ulice naszych miejscowości, jak i kościoły czy kaplice. Po raz pierwszy od czasu wojny nie będziemy razem celebrować Mszy Krzyżma i odnawiać w katedrze przyrzeczeń kapłańskich.

Ograniczyliśmy sprawowanie liturgii do kilkusobowych grup, a bezpośredni kontakt z wiernymi możliwy stał się tylko w wyjątkowych przypadkach. Łączymy się na modlitwie dzięki środkom społecznego przekazu. Z bólem serca przyjmujemy wiadomości o zarażeniu, chorobie i śmierci tysięcy osób na całym świecie oraz o przebywających w szpitalach zakaźnych w oddaleniu od bliskich. Wśród ofiar pandemii jest wielu kapłanów. Dla naszych wiernych i dla nas samych trudnym doświadczeniem staje się nie tylko zarażenie i choroba, ale także skutki społeczne: kwarantanna, zawieszone zajęcia w szkołach i uczelniach, przymusowe przestoje i urlopy w wielu miejscach pracy, zatrzymanie życia kulturalnego. Zapewne przyjdzie nam przyjąć jeszcze wiele cierpień i zmagania związanych ze skutkami pandemii.

Wszystko to powoduje wiele niepokoju i lęku wśród wiernych, ale także między nami. „Przestraszyliśmy się i zagubiliśmy – mówił kilka dni temu papież Franciszek. Podobnie jak uczniów z Ewangelii ogarnęła nas niespodziewana i gwałtowna burza. Uświadomiliśmy sobie, że jesteśmy w tej samej łodzi, wszyscy słabi i zdezorientowani, ale jednocześnie

ważni, wszyscy wezwani do wiosłowania razem, wszyscy potrzebujący, by pocieszać się nawzajem”.

W tym miejscu wyrażamy naszą serdeczną wdzięczność Wam, drodzy Kapłani, za Waszą postawę miłości i ofiarną posługę w tych trudnych okolicznościach, za serce, które okazujecie potrzebującym. Dziękujemy zwłaszcza za troskę o chorych, cierpiących i samotnych, a także za modlitwę za tych, którzy się nimi opiekują, narażając własne zdrowie, a często także życie. Dziękujemy, że wielu naszych braci kapłanów stworzyło możliwość wspólnej modlitwy poprzez Internet. Prosimy Was o trwanie na osobistej modlitwie i o ofiarowywanie przeżywanych cierpień w intencji zatrzymania epidemii i ograniczenia jej negatywnych skutków. Dziękujemy za konkretne zaangażowanie w pomoc osobom starszym, potrzebującym, będącym w kwarantannie, za jałmużnę wielkopostną wspierającą finansowo wiele dzieł, za zorganizowanie internetowych rekolekcji oraz telefonów duszpasterskiego wsparcia. Dziękujemy za dowody, jakie okazujecie sobie wzajemnie w kapłańskim życiu i posłudze, pomimo fizycznego oddalenia od siebie. Dziękujemy jednocześnie za zrozumienie i stosowanie się do rozporządzeń kościelnych i państwowych. Służą one zachowaniu zdrowia i życia nas wszystkich.

Czas, który teraz przeżywamy, jest dla nas wielką tajemnicą, którą trudno obecnie odczytać. Ufamy, że w przyszłości lepiej i głębiej ją zrozumiemy. Jednak już dziś pragniemy ją przeżywać w duchu pokory i wiary.

W tym duchu odkrywamy bliskość Chrystusa Pana. Doświadczenia, w których uczestniczymy, są czasem, w którym On jest obecny, działa i przechodzi drogą Paschy wśród nas i dla nas. Przechodzi może niezauważalnie i jakby bezowocnie, bo pośród mrocznych okoliczności, przyjmując słabość, cierpienie, odrzucenie, osamotnienie i niezrozumienie. Przechodzi z nami przez wielorakie doświadczenia cierpienia, choroby i śmierci, które budzą w nas lęk i paraliżują. Jezus wytycza jednak drogę z perspektywą zmartwychwstania i życia – drogę paschalną, wpisaną w nasz chrzest. Podobnie jak poznali ją apostołowie, tak obecnie doświadczamy jej my i przeżywamy lęki i opory wobec misterium paschalnego (por. Mt 16, 22). Jednocześnie ta właśnie Pascha – Jezusa i Kościoła – jest dla nas podstawowym światłem i zaczynem, by odnowić i przyjąć sens naszego życia i towarzyszących nam wydarzeń. Uczymy się tego z pokorą. Możliwe, że te szczególne Eucharystie, które przeżywamy w ogromnym osamotnieniu i wyciszeniu, oraz czas przeżyty na

adoracji eucharystycznej, staną się zaczynem odnowy naszej obecności i posługi w życiu diecezji, parafii, wspólnot życia konsekrowanego i w domach formacyjnych.

W tym doświadczeniu wiary nie idziemy i nie możemy iść w pojedynkę – każdy zdany tylko na samego siebie lub na małą grupę osób. Chrystus gromadzi nas wokół Siebie i obdarowuje nas sobą – Kościołem. Przypomina nam o tym papież Franciszek: „W obecnej sytuacji pandemii, w jakiej się znajdujemy, żyjąc mniej lub bardziej odizolowani, jesteśmy zachęcani do odkrycia na nowo i do pogłębienia wartości komunii jednoczącej wszystkich członków Kościoła. Zjednoczeni z Chrystusem nigdy nie jesteśmy sami, ale tworzymy jedno Ciało, którego On jest Głową”. Bardzo pragniemy tej wspólnoty i wspólnotowego towarzyszenia. Chcemy przekładać to pragnienie na potrzebne gesty jedności, solidarności i pomocy, na miarę naszych możliwości. Mamy w tym przykład ze strony samego Chrystusa, który u progu Paschy objawił się uczniom jako prawdziwy sługa braci i siostr (por. J 13, 1-20).

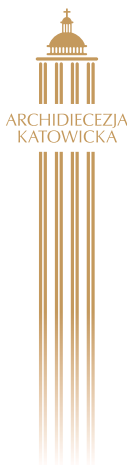
Drodzy Kapłani!

Jako pasterze Kościoła w Polsce chcemy podjąć wyzwania tego czasu wspólnie z Wami. Modląc się razem, chcemy prosić o łaski Ducha Świętego, by móc lepiej rozeznaczyć stojące przed nami zadania i wspólnie zaangażować się w ich realizację. Z naszej strony pragniemy uczynić wszystko, co potrzebne, aby wspomóc Was, parafie i wspólnoty w tym trudnym okresie. Już podjęte w tym celu działania uzupełnimy kolejnymi, w miarę zmieniającej się sytuacji i kondycji naszych wspólnot. Wspólnie prosimy Boga, abyśmy mogli ukierunkować wszystkie nasze pragnienia, zamiary, czyny i posiadane dobra jedynie do dyspozycji miłosiernego Pana.

Z całego serca powierzamy Was wstawiennictwu i opiece Matki Najświętszej i patronów Polski. Prosimy razem Boga za cały Kościół w Polsce, abyśmy mogli sprostać wyzwaniom, przed którymi stoimy.

Z pasterskim błogosławieństwem,

ABP STANISŁAW GĄDECKI  
Metropolita Poznański  
Przewodniczący KEP



ABP MAREK JĘDRASZEWSKI  
Metropolita Krakowski  
Zastępca Przewodniczącego KEP

BP ARTUR G. MIZIŃSKI  
Sekretarz Generalny KEP

Warszawa, dnia 31 marca 2020 r.

## 61

### Słowo Przewodniczącego Komisji Charytatywnej KEP na Niedzielę Miłosierdzia

Drodzy Bracia i Siostry!

Święto Miłosierdzia Bożego to także patronalne święto Caritas, która przez swoją posługę wypełnia misję uczniów Chrystusa. W tej misji uczestniczą wszyscy, którzy na różne sposoby wspierają ubogich, a także ci, którzy naśladują postawę dobrego Samarytanina, by ratować swoich bliźnich, których zdrowie i życie są zagrożone. To święto, ustanowione przez św. Jana Pawła II, zwyczajowo rozpoczyna Tydzień Miłosierdzia – czas, który jest wezwaniem do refleksji i bardziej uważnego rozejrzenia się wokół, by lepiej dostrzec tych, którzy szczególnie potrzebują naszej pomocy.

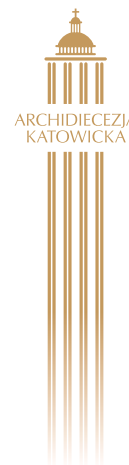
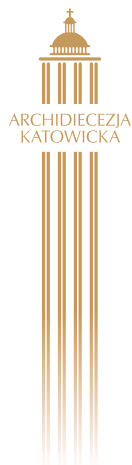
Tegoroczny Tydzień Miłosierdzia jest wyjątkowy ze względu na bardzo trudną sytuację w Polsce i na świecie, ze względu na panującą epidemię! Sługa Boży Kardynał Stefan Wyszyński, na którego beatyfikację w tym roku oczekujemy, w jednym ze swoich listów pasterskich na Tydzień Miłosierdzia powiedział: „Miłosierdziem budujemy Kościół Boży” (XXXIII Tydzień Miłosierdzia 2-8.X.1972). To jakże ważne stwierdzenie niezłomnego Pasterza Kościoła w Polsce zostało wybrane na hasło tegorocznego Tygodnia Miłosierdzia w tym trudnym czasie. Niech nauczanie Prymasa Tysiąclecia na nowo stanie się dla nas duchową siłą, żywym wzorem, zachętą i drogowskazem, szczególnie w pełnieniu dzieł miłosierdzia. W sformułowanym przez siebie programie Społecznej Krucja-

ty Miłości, w punkcie 9, apelował do wszystkich Polaków: „Włącz się w społeczną pomoc bliźnim. Otwórz się ku ubogim i chorym. Użyczaj ze swego. Staraj się dostrzec potrzebujących wokół siebie”.

W pierwszym czytaniu z Dziejów Apostolskich mamy bardzo ważne wskazania także na nasze trudne dziś: „Uczniowie trwali w nauce apostołów i we wspólnocie, w łamaniu chleba i w modlitwach. Bojaźń ogarniała każdego, gdyż apostołowie czynili wiele znaków i cudów. Ci wszyscy, którzy uwierzyli, przebywali razem i wszystko mieli wspólne. Sprzedawali majątki i dobra i rozdzielali je każdemu według potrzeby” (Dz 2,42-45). W tej „pieśni” na cześć idealnego Ludu Bożego w Jerozolimie, uwypuklona została myśl, że Kościół powinien odznaczać się nie tylko wspólnotą ducha, lecz także wspólnotą dóbr materialnych. Oznacza to troskę o sprawiedliwy do nich dostęp, a w korzystaniu z nich trzeba pamiętać o miłosierdziu, czyli o dzieleniu się tymi dobrami z tymi, którzy odczuwają ich niedostatek. Ważne jest też to „bycie razem”, by – jak mówi św. Paweł – „jeden drugiego brzemiona nosić” (Ga 6,2).

Te wezwania, które na co dzień podejmuje Caritas, teraz, w tym ciężkim czasie epidemii, wybrzmiewają w sposób szczególny. Aby zaradzić nowym potrzebom, Caritas koncentruje swoją działalność wokół konkretnych priorytetów. Są nimi: wsparcie seniorów poprzez akcję „Pomoc dla Seniora” oraz podjęcie akcji „Wdzięczni Medykom”, której celem jest wspieranie służby zdrowia – lekarzy, pielęgniarek, ratowników medycznych. Ale to także codzienna pomoc ubogim, bezdomnym, chorym, starszym i niepełnosprawnym, migrantom i uchodźcom oraz wszystkim poszkodowanym. Caritas pomaga dziś bardzo skutecznie w zakupie tak potrzebnych respiratorów, środków ochronnych, maseczek oraz innych rzeczy koniecznych w tym czasie. Uaktywnia się też wielu wspaniałych ludzi, którzy z ogromnym zaangażowaniem i poświęceniem włączają się w dzieła i akcje prowadzone przez Caritas.

Sprawdzają się tu słowa Prymasa Wyszyńskiego: „Wszystko, co nas spotyka – zdrowie czy cierpienie, dobro czy zło, chleb czy głód, przyjaźń ludzka czy niechęć, dobrobyt czy niedostatek – wszystko to w rękę Boga może działać ku dobremu”. Ta ogromnie trudna sytuacja epidemii wyzwala wiele dobra pośród ludzi. To solidarna troska o tych najbardziej zagrożonych – naszych czcigodnych seniorów. Odwiedzają ich liczni wolontariusze, dotychczas nieznani im sąsiedzi, ludzie dobrej woli, którzy wspierają ich przynosząc potrzebną żywność i lekarstwa. Akcja



Caritas Polska – „Pomoc dla Seniora” – bardzo szybko rozwinęła się i poprzez Caritas diecezjalne niesie wsparcie w całym kraju. Pomoc seniorom to też karty zakupowe, które kilkanaście tysięcy osób starszych, będących w najtrudniejszej sytuacji życiowej, otrzymuje na codzienne zakupy. Poprzez Caritas Polska już ponad 15 milionów złotych rocznie trafia do tych najbardziej potrzebujących. Wielkie owoce przynosi też akcja „Wdzięczni Medykom”. Dzięki niej kupowane są tak bardzo potrzebne respiratory, odzież ochronna oraz inne potrzebne urządzenia i środki dla naszych szpitali. To wielkie wsparcie dla tych, którzy na co dzień są na pierwszej linii leczenia i ratowania życia i zdrowia naszych rodaków. „Skala pomocy, której udzielają Caritas Polska i Caritas diecezjalne w całej Polsce, jest nieporównywalna z żadną inną trudną sytuacją w historii naszego kraju” – jak stwierdza ks. Marcin Iżycki, dyrektor Caritas Polska (wg KAI).

Wszystkim dziełom pomocy podejmowanym przez Caritas towarzyszy wzmożona modlitwa płynąca z naszych domów, świątyń i klasztorów. Ta modlitwa, która też należy do uczynków miłosierdzia, jest niezwykle ważna w tym czasie próby. Wielką otuchą napełnia fakt, że także inne prowadzone dotąd dzieła Caritas nadal dynamicznie się rozwijają, znajdując hojnych ofiarodawców, jak np. program Rodzina Rodzinie”, w ramach którego polskie rodziny niosą pomoc dotkniętym dramatycznymi skutkami wojny rodzinom w Syrii.

Mając na uwadze tę ogromną życzliwość tak wielu ludzkich serc, warto przywołać słowa św. Piotra, które usłyszeliśmy w dzisiejszym drugim czytaniu: „Niech będzie błogosławiony Bóg i Ojciec Pana naszego, Jezusa Chrystusa. On w swoim wielkim miłosierdziu przez powstanie z martwych Jezusa Chrystusa na nowo zrodził nas do żywej nadziei: do dziedzictwa niezniszczalnego i niepokalanego, i niewiedzącego, które jest zachowane dla was w niebie... Dlatego radujcie się, choć teraz musicie doznać trochę smutku z powodu różnorodnych doświadczeń. Przez to wartość waszej wiary okaże się o wiele cenniejsza od zniszczalnego złota...” (1 P 1,3-9).

Prymas Tysiąclecia, Stefan Kardynał Wyszyński, który zapoczątkował peregrynację ikony jasnogórskiej w trudnych czasach komunizmu, ufając bezgranicznie w zwycięstwo Boga przez Maryję, tak mówił: „Zawsze, gdy jest szczególnie ciężko, gdy ciemności ogarniają ziemię, a słońce już gaśnie i gwiazdy nie dają światłości, trzeba wszystko od-

dawać Maryi”. Dlatego my Polacy, jako naród Maryi, która jest naszą Matką i Królową, zjednoczmy nasze serca w tym dziele niesienia miłosierdzia naszym bliźnim. Słuchajmy Jezusa Zmartwychwstałego, który w dzisiejszej Ewangelii mówi także do nas: „Pokój wam!” (J 20,19.21). Zaufajmy Jezusowi, który przychodzi do nas mimo drzwi zamkniętych – przychodzi do naszych domów i mieszkań, przychodzi do naszych szpitali i domów opieki – by ukoić niepokój i dać nam nową nadzieję.

Niech to błogosławieństwo pokoju umacnia nas w tym trudnym czasie. Niech będzie źródłem siły dla wszystkich, którzy z narażeniem swego zdrowia i życia ratują zdrowie i życie innych. Niech będzie znakiem wdzięczności za każdy gest miłosierdzia i niech rozpala w nas jego płomień. A Maryja, Matka Miłosierdzia i Pocieszycielka strapiionych, niech wyprasza nam zwycięstwo.

BP WIESŁAW SZLACHETKA

Przewodniczący Komisji Charytatywnej KEP

16 kwietnia 2020 r.

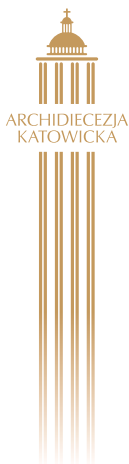
## 62

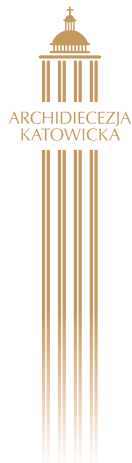
### Słowo Rady Stałej KEP

„Pokój tobie, Polsko!” (św. Jan Paweł II, 1983)

W pełnym niepokoju czasie epidemii, a także w sytuacji napięcia związanego z nadchodzącymi wyborami prezydenckimi, pragniemy zaapelować o odpowiedzialność za dobro wspólne, jakim jest Polska.

1. Cały świat, w tym także nasza Ojczyzna, przeżywa obecnie dramatyczny, pełen udręki czas, wywołany przez pandemię. W tej nadzwyczajnej sytuacji najważniejsza jest troska o każdego człowieka, o jego zdrowie i życie, poczynając od osób najbardziej poszkodowanych, zarażonych, przeżywających kwarantannę, ogarniętych lękiem o przyszłość swoją i swoich najbliższych.



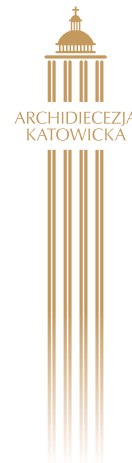


Z wdzięcznością myślimy o naszych braciach i siostrach, którzy niosą pomoc osobom chorym: lekarzom, pielęgniarkom, służbie zdrowia, służbach dostarczających leki, środki dezynfekcyjne i żywność, wolontariuszach oraz tych wszystkich, którzy ofiarnie służą, abyśmy w atmosferze solidarności pokonali to bolesne doświadczenie. W tym gronie zasługującym na najwyższe wyrazy podziękowania znajdują się także osoby duchowne i zakonne oraz pracownicy Caritas.

Doceniamy dotychczasowe zaangażowanie władz państwowych i samorządowych. Życzymy odpowiedzialnym za rządy naszym państwem, aby potrafili opracować i wdrożyć najodpowiedniejsze mechanizmy w celu rychłego pokonania epidemii. Przypominamy, że racją istnienia każdej władzy jest troska o dobro wspólne, które obejmuje „całokształt takich warunków życia społecznego, w jakich ludzie mogą pełniej i szybciej osiągnąć swą własną doskonałość” (Jan XXIII, *Mater et Magistra*, 65).

2. Na sytuację pandemicznego zagrożenia zdrowia i życia ludzi nakłada się u nas przewidywany termin wyborów prezydenckich. Ze względu na „słuszną autonomię porządku demokratycznego” (Centesimus Annus, 47) Kościół nie ma mandatu, by uczestniczyć w czysto politycznych sporach na temat formy, czy terminu wyborów, a tym bardziej, by opowiadać się za tym lub innym rozwiązaniem. Misją Kościoła w takiej sytuacji jest jednak zawsze, pełne życzliwości, przypominanie o szczególnej, moralnej i politycznej odpowiedzialności, jaka spoczywa na uczestnikach życia politycznego.

Apelujemy zatem do sumień ludzi odpowiedzialnych za dobro wspólne naszej Ojczyzny, zarówno do ludzi sprawujących władzę, jak i do opozycji, aby w tej nadzwyczajnej sytuacji wypracowali wspólne stanowisko, dotyczące wyborów prezydenckich. Zachęcamy, aby w dialogu między stronami poszukiwać takich rozwiązań, które nie budziłyby wątpliwości prawnych i podejrzenia nie tylko o naruszenie obowiązującego ładu konstytucyjnego, ale i przyjętych w demokratycznym społeczeństwie zasad wolnych i uczciwych wyborów. Prosimy, aby kierując się najlepszą wolą, w swoich działaniach szukali dobra wspólnego, którego wyrazem jest dziś zarówno życie, zdrowie oraz społeczny byt Polaków, jak i szerokie społeczne zaufanie do wspólnie wypracowanych przez lata procedur wyborczych demokratycznego państwa. W tej trudnej sytuacji,



jaką przeżywamy, powinniśmy dbać o kultywowanie dojrzałej demokracji, ochronę państwa prawa, budowanie – mimo różnic – kultury solidarności, także w sferze polityki.

W procesie dokonywania odpowiedzialnego wyboru kandydata na urząd prezydenta należy wziąć pod uwagę w szczególny sposób prawość moralną, miłość Ojczyzny i traktowanie władzy jako służby, kompetencje w dziedzinie życia politycznego i obywatelskiego, wyrazistą tożsamość, postawę dialogu i umiejętność współpracy, zdolność do roztropnego rozwiązywania konfliktów, merytoryczne przygotowanie i wiedzę, a także szacunek dla zasad demokracji, kierowanie się fundamentalnymi zasadami etycznymi, poszanowanie dla życia od poczęcia do naturalnej śmierci, gwarancję dla prawnej definicji małżeństwa jako trwałego związku mężczyzny i kobiety, promocję polityki rodzinnej oraz gwarancje dla rodziców w zakresie prawa do wychowywania dzieci zgodnie z wyznawaną wiarą i wartościami.

3. Będąc ludźmi wiary, jesteśmy przekonani, że nie wszystko w życiu zależy od geniuszu człowieka. Wierzymy przecież w Boga i w Jego opatrnościowe czuwanie nad każdym człowiekiem, nad ludzkością i światem, dlatego przypominamy o wielkiej roli jedności człowieka z Bogiem oraz o mocy modlitwy.

Wyrażamy wdzięczność Ojcu Świętemu Franciszkowi za Jego List do wszystkich wiernych na maj 2020 roku. Wraz z Papieżem zachęcamy do odmawiania Różańca Świętego, szczególnie w środowisku rodzinnym. Zgodnie z polskim zwyczajem zachęcamy do pielęgnowania nabożeństw majowych. Módlmy się za wstawiennictwem Maryi, Królowej Polski o opiekę nad nami i pomoc w pokonaniu pandemii. Czyńmy to z głęboką wiarą i nadzieją, że nasza Matka i Królowa, która wyprowadziła nas z wielu narodowych nieszczęść i tym razem okaże się nam Nieustającą Pomocą i Wspomożycielką.

Byłoby też rzeczą pożyteczną, aby w pierwszym dniu maja – który przypada w piątek – odstąpić od praktyki coraz częściej udzielanej dyspensy od wstrzemięźliwości od pokarmów mięsnych. Bardziej właściwym byłoby uczynić ten dzień dniem pokuty i postu w intencji zachowania miejsc pracy dla naszych rodaków.

W trudnym czasie epidemii, 3 maja br. na Jasnej Górze będzie miało miejsce zawierzenie naszej Ojczyzny Matce Bożej Królowej Polski, któ-

rego dokona Przewodniczący Konferencji Episkopatu Arcybiskup Stanisław Gądecki.

*„O Maryjo, Pocieszycielko strapionych, weź w ramiona wszystkie swoje niespokojne dzieci i wyproś, aby Bóg zadziałał Swoją wszechmocną ręką i uwolnił nas od tej straszliwej epidemii, żeby życie mogło powrócić do normalnego biegu w spokoju. Zawierzamy się Tobie, która jaśniejiesz na naszej drodze jako znak zbawienia i nadziei, o łaskawa, o litościwa, o słodka Panno Maryjo!”* (Papież Franciszek).

Zachęcamy wszystkich, którym leży na sercu dobro Ojczyzny, do gorliwej modlitwy w rodzinach i parafiach. Prosimy Boga, aby spełniło się życzenie świętego Jana Pawła II – Pokój Tobie, Polsko!

RADA STAŁA KEP

Warszawa, 27 kwietnia 2020 r.

## ARCHIDIECEZJA KATOWICKA

ABP WIKTOR SKWORC  
METROPOLITA KATOWICKI

LISTY PASTERSKIE I KOMUNIKATY

63

### Duchowe przeżycie Wielkiego Tygodnia i Wielkanocy

List Pastorski Metropolity Katowickiego

3 kwietnia 2020 r.

Drodzy Diecezjanie, Bracia i Siostry, Kochane Rodziny!

#### I. Wprowadzenie

Przed nami Wielkanoc, szczyt całego roku liturgicznego, największe i najważniejsze święta naszej chrześcijańskiej wiary. Ze względu na wprowadzone ograniczenia, liturgia Wielkiego Tygodnia i świąt Zmar-

tychwstania Pańskiego będzie celebrowana w katedrach i kościołach bez obecności wiernych. Duchowe uczestnictwo w tych ceremoniach będzie jednak możliwe w naszych domowych wspólnotach dzięki rozmaitym formom transmisji. Zachęcam więc wszystkich diecezjan do przeżywania tajemnicy paschalnej Jezusa Chrystusa za pośrednictwem mediów. Ta nietypowa forma religijnego zaangażowania nie zmienia ani istoty, ani treści obchodów Triduum Paschalnego i Wielkiej Nocy. Wszyscy jesteśmy zaproszeni do świętowania zwycięstwa Pana Jezusa nad grzechem i śmiercią.

W swej głębokiej treści, Święta Wielkanocne każdemu z nas stwarzają możliwość doświadczenia osobistego spotkania ze Zmartwychwstałym Panem, Dawcą miłości i pokoju. W paschalnych obchodach przeprowadza nas niczym nowy Mojżesz przez pustynię, która w okresie szerzącej się pandemii nabrała wyjątkowej symboliki. Także naszym udziałem obecnie stało się doświadczenie pustki, zagrożenia, lęku, a nawet cierpienia i śmierci. Towarzyszy nam również osamotnienie, wynikające z konieczności ograniczenia relacji z szeroką pojętą rodziną, przyjaciółmi i znajomymi. W takim czasie właśnie Zmartwychwstały Pan wychodzi nam na spotkanie z pozdrowieniem pełnym nadziei: „Pokój wam!” (J 20,19), „Nie bójcie się!” (Mt 28,10). W tych słowach odkrywamy motywację do wewnętrznej przemiany i wspólnych działań zmierzających do pokonania zagrożeń związanych z epidemią.

Zgodnie z tym, co już wcześniej Wam przekazałem, część liturgicznych obrzędów Triduum Paschalnego zostanie uproszczona lub ograniczona. Najważniejsza jest jednak Eucharystia – wielka tajemnica wiary. Podobnie jak uczniowie wędrujący do Emaus, Zmartwychwstałego Pana poznajemy po/przy łamaniu chleba (por. Łk 24,30–31). W tym kontekście uczestnictwo we Mszy św. staje się naszą powinnością. Zachęcam Was do odpowiedniego przygotowania się do udziału we Mszy św. transmitowanej za pośrednictwem mediów. Niechaj przygotowanie to ma charakter wspólnotowy, rodzinny, w gronie osób najbliższych. Zatrószcie się razem zarówno o zewnętrzne, jak i wewnętrzne wyciszenie; wzbudźcie intencje Waszej modlitwy oraz doskonały akt żalu na początku Eucharystii. Otwórzcie Wasze serca na działanie słowa Bożego i przyjęcie owoców duchowej Komunii z Jezusem Chrystusem. Pamiętajcie o możliwości duchowej Komunii z Chrystusem za każdym razem, kiedy z odpowiednio usposobionym sercem, będziecie uczestniczyli w Mszach św. transmitowanych.

Sprawując razem z Biskupami Pomocniczymi liturgię Wielkiego Tygodnia i Wielkanocy w naszej katowickiej archikatedrze, będę się modlił za całą wspólnotę naszego lokalnego Kościoła, za wszystkie rodziny, duchowieństwo i osoby życia konsekrowanego, szczególnie zaś za braci i siostry dotkniętych osamotnieniem, cierpieniem i chorobą. Pragnę się za Wami wstawiać w modlitwie i udzielić pasterskiego błogosławieństwa na dni przed nami, na ciągle jeszcze nieprzewidywalną przyszłość.

Przed nami Wielki Tydzień. Wierzimy, że w pasji Chrystusa wyraża się nie tylko zwycięska moc krzyża nad śmiercią i grzechem, ale przede wszystkim wypływa z niej nieskończona miłość do każdego człowieka; miłość, dzięki której nasz Pan wyprowadza dobro z trudnych, życiowych sytuacji. Uznając Bożą miłość wyrażoną w Chrystusowej męce i śmierci, zachęcam każdego z Was do pojednania się z Bogiem poprzez akt żalu doskonałego. W tej wyjątkowej sytuacji zastępuje on sakrament pokuty. Osobiste grzechy wyznamy w spowiedzi w późniejszym czasie; wtedy, kiedy tylko będzie to możliwe. Proszę Was i wzywam do pojednania się z bliźnimi, z wszystkimi bez wyjątku, aby pokój Chrystusa Zmartwychwstałego zamieszkał w Waszych sercach. Pamiętajmy, że miłosierdzie i przebaczenie prowadzi do radości, ukojenia i pokoju. Jest warunkiem naszego zbawienia! (por. MV 2).

## II. Duszpasterskie impulsy

### 1. Wielki Czwartek

W Wielki Czwartek wspominamy i przeżywamy ustanowienie Eucharystii i sakramentu kapłaństwa. Przeczytajcie w swoich rodzinach fragment Ewangelii opisujący ustanowienie Eucharystii (np. Łk 22,7–23). Zachęcam Was do uczestniczenia w Mszy św. Wieczerzy Pańskiej dzięki zaplanowanym transmisjom. Pamiętajcie o możliwości Komunii duchowej.

W liturgii tego dnia rezygnujemy z tradycyjnego obrzędu obmycia nóg. Ten gest upamiętnia postawę Pana Jezusa, który podczas Ostatniej Wieczerzy umywał stopy Apostołom. W ten sposób potwierdził, że prawdziwa miłość realizuje się w służbie bez granic. Obrzęd umycia nóg pociąga za sobą logikę daru z siebie, który doprowadził Chrystusa do przyjęcia największych cierpień i śmierci. Zapraszam każdego z Was do podjęcia w tym dniu uczynków miłosierdzia, które są dziełami miłości, przez które przychodzimy z pomocą naszemu bliźniemu w potrze-

bach jego ciała i duszy (KKK 2447). Postarajmy się o drobne „dzieło miłości” wobec osób najbliższych.

Spróbujcie znaleźć kilka minut ciszy, aby podziękować za eucharystyczną obecność Pana Jezusa. W tym dniu proszę was o modlitwę za kapłanów oraz w intencji nowych powołań do służby Bożej w Kościele. Proszę o szczególną modlitwę wspierającą odpowiedzialną i teraz bardzo trudną posługę kapłanów szpitalnych. Pamiętajcie o waszych duszpasterzach i o alumnach Seminarium, pochodzących z waszych parafialnych wspólnot. Jeśli macie do dyspozycji ich numer telefonu czy adres mailowy, to może warto przesłać im krótki sygnał- znak wsparcia i modlitwy.

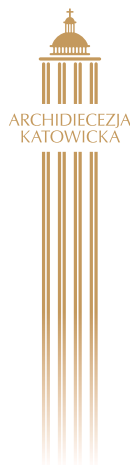
### 2. Wielki Piątek

Wielki Piątek niech będzie dniem ciszy. To dzień postu ścisłego i wstrzeźmliwości od pokarmów mięsnych. Ofiarujmy to wyrzeczenie w intencji ustania pandemii. Warto w tym dniu znaleźć czas, aby przed krzyżem przeprowadzić rachunek sumienia, tym bardziej, że nie będziemy mogli skorzystać z tradycyjnej spowiedzi. Jeśli to możliwe, odprawcie wspólnie Drogę Krzyżową. Modlitwę przy stacjach może podać każdy z domowników, mówiąc o co prosi Pana. Możecie także wspólnie odmówić Litanię do Najświętszego Serca Jezusowego, kończąc każde wezwanie słowami: „Przebite Serce Jezusa, zmiłuj się nad nami”. Modlitwa ta stanie się dobrą okazją do adoracji krzyża w waszych domach. Ustawcie więc krzyż na odpowiednio przygotowanym stole, zapalcie przy nim świecę. Niech każdy z domowników odda cześć temu krzyżowi, a stół niech stanie się znakiem Waszej wzajemnej miłości i pokoju. Pojednajcie się z waszymi bliskimi, z każdym.

Zachęcam również do przeżycia wielkopiątkowej liturgii za pośrednictwem transmisji, w tym do modlitewnej jedności z papieżem Franciszkiem, podczas prowadzonego przez niego nabożeństwa Drogi Krzyżowej w Watykanie.

### 3. Wielka Sobota

Przypominam, że w tym dniu w naszych parafialnych kościołach nie będzie błogosławienia pokarmów na stół wielkanocny. Proponuję, aby w tym roku wrócić do starożytnej tradycji wzajemnego błogosławienia siebie w domach. Niech rodzice uczynią znak krzyża na czołach dzie-



ci i odwrotnie, niech ten sam gest uczynią wobec siebie małżonkowie. Przypomnijcie sobie przyjęty chrzest, przez który zostaliśmy włączeni w śmierć Chrystusa i w Jego Zmartwychwstanie. Może warto z dziećmi przejrzeć fotografie z chrztu św. Liturgia chrzcielna jest bowiem bardzo ważnym elementem liturgii Wigilii Paschalnej. Proszę Was też o wspólne, rodzinne odmówienie w tym dniu, najlepiej przy zapalanej świecy – paschale, wyznania wiary, tej modlitwy, którą odmawiamy podczas niedzielnej Eucharystii (Credo). Wypowiadając słowa „i zmartwychwstał dnia trzeciego, jak oznajmia Pismo”, zatrzymajcie się na chwilę ciszy, przykłękajcie, rozważając tę prawdę, która stanowi centrum naszego chrześcijańskiego życia.

Zachęcam także do skorzystania z telewizyjnych, radiowych lub internetowych transmisji liturgii Wigilii Paschalnej, aby możliwie jak najgłębiej przeżyć Misterium Paschalne. Pamiętajcie o możliwości Komunii duchowej, poprzedzając ją zawsze wzbudzeniem doskonałego żalu. Odśpiewajcie wspólnie w rodzinie radosne paschalne „Alleluja”.

#### 4. Uroczystość Zmartwychwstania Pańskiego

Zachęcam Was do wspólnej modlitwy przed bardziej uroczystym niż zwykle śniadaniem w Niedzielę Wielkanocną. Zachęcam do pobłogosławienia pokarmów, przygotowanych na stole do spożycia. Jeśli to możliwe, modlitwę błogosławieństwa niech poprowadzi ojciec jako głowa rodziny. Możecie skorzystać z obrzędu, udostępnionego już na internetowej stronie archidiecezji lub parafii. W modlitwie przy wielkanocnym stole pamiętajcie o wszystkich, którzy w tych trudnych okolicznościach niosą pomoc, narażając swoje własne życie. Pamiętajcie o ofiarach panującej pandemii, powierzajcie ich miłosierdziu Pana, który jest Życiem i Zmartwychwstaniem.

Zachęcam Was do rodzinnego uczestniczenia w Mszy św. wielkanocnej za pośrednictwem mediów. W południe przyjmijmy w miarę możliwości papieskie błogosławieństwo Urbi et Orbi („Miastu i Światu”). W tym dniu przekazcie Waszym bliskim życzenia wielkanocne telefonicznie lub mailowo. Wedle możliwości przesyłajmy sobie pozdrowienia świąteczne – nieraz w bardzo pomysłowych formach – za pośrednictwem innych komunikatorów. Publikujmy je w mediach społecznościowych. Niech całą wirtualną rzeczywistość wypełni ta radosna wieść: „Jezus żyje! Pan prawdziwie zmartwychwstał! Alleluja!”. Pozdrawiamy

się paschalnym pozdrowieniem: Chrystus zmartwychwstał! Prawdziwie zmartwychwstał!

Bracia i Siostry! Drodzy Diecezjanie!

Jako pasterz archidiecezji katowickiej zapewniam Was o duchowej bliskości. Jestem z Wami w darze wstawienniczej modlitwy. Kiedy będę przewodniczył liturgii Triduum Paschalnego i Niedzieli Zmartwychwstania Pańskiego w katedrze, zawsze będę pamiętał o Was i o Waszych intencjach. Na koniec tego listu, zwracam się do Was słowami prośby wypowiedzianej w czasie liturgii Mszy Krzyżma św. w Wielki Czwartek: „Módlcie się także za mnie, abym wiernie wypełniał urząd apostołski, który został mnie niegodnemu powierzony i wśród was był żywym wizerunkiem Chrystusa-Kapłana, Dobrego Pasterza, Nauczyciela i sługi wszystkim”.

Nie ukrywam, że w ostatnich tygodniach – w związku z zaistniałą sytuacją zewnętrzną – mając na uwadze zdrowie wszystkich i wspólne dobro, musiałem podjąć szereg decyzji. Były to bez wątpienia najtrudniejsze decyzje w mojej dotychczasowej biskupiej posłudze. Żyję jednak nadzieją, że zaistniałe zagrożenie osłabnie, wygaśnie, a my dzięki Bożej Opatrzności i wysiłkowi wielu osób i środowisk, będziemy mogli powrócić nie tylko do codziennych zadań, ale także do wspólnego wychwalania Pana w naszych parafialnych, jakże pięknych wieczernikach – kościołach, za którymi tęsknimy!

Pozdrawiam Was serdecznie, kreślę znak krzyża na Waszych czołach i z serca błogosławię: W imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego.

† WIKTOR SKWORC

Arcybiskup Metropolita Katowicki

Katowice, 3 kwietnia 2020 r.

VA I – 24/20

## 64

## List Arcybiskupa Metropolity Katowickiego do kapłanów na Wielki Czwartek, 9 kwietnia 2020 roku

Drodzy Bracia!

1. Pozdrawiam Was serdecznie w Wielki Czwartek 2020 roku z katowickiej katedry, w której przez sakrament święceń zostaliśmy zrodzeni w Kościele do kapłańskiej posługi. Z wiadomych względów nie spotkamy się dziś w tym szczególnym domu modlitwy w czasie Mszy Krzyżma Świętego; przełożyliśmy też na późniejszy termin odnowienie kapłańskich przyrzeczeń, które zawsze nawiązują do dnia naszych święceń. Oddaleni, a jednak w duchowej wspólnotcie i w bliskości naszego Pana, budujemy Kościół naszej archidiecezji.

Zgodnie z tradycją – zapoczątkowaną przez św. Jana Pawła II – i w tym roku przekazuję wam w załączeniu List Prezydium Konferencji Episkopatu Polski do Kapłanów na Wielki Czwartek i zachęcam do jego przeczytania.

2. Wszystkim kapłanom archidiecezji katowickiej, którzy odpowiedzieli na prośbę wyrażoną w Zarządzeniu z 31 marca br. i złożyli ofiary w ramach tegorocznej jałmużny postnej, składam serdeczne podziękowanie. Bóg zapłać Wam za konkretny gest solidarności i wyraz odpowiedzialności za tych, którzy walcząc z epidemią i jej skutkami, potrzebują nie tylko naszego duchowego i modlitewnego wsparcia, ale i materialnej pomocy.

Bracia! Trwajmy na modlitwie, bądźmy ze Służbą Zdrowia i wszystkimi chorymi oraz z ich rodzinami. Umacniajmy naszym duszpasterskim działaniem więzi rodzinne i społeczne; wnośmy w przestrzeń naszego oddziaływania nadzieję i pokój – pierwszy dar Zmartwychwstałego. Naszą modlitwą ogarnijmy szczególnie miasto Wodzisław Śl. i tamtejszy szpital oraz jego pracowników, ofiary wirusa.

3. W związku z licznymi pytaniami, a także pojawiającymi się w niektórych parafiach zapowiedziami zwracam uwagę na przesłane już

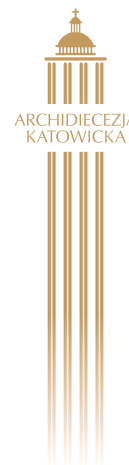
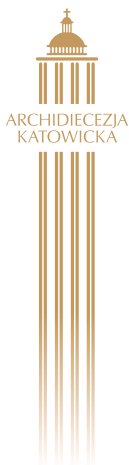
Księżom stanowisko Kongregacji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów, która przypomniała niedawno, że „Ojciec Święty Franciszek dobrze zna trudną sytuację Ludu Bożego” i utrzymuje w mocy zasady udzielania Komunii św. w dni Triduum Paschalnego, a mianowicie, że „w Wielki Czwartek i Wielki Piątek Komunię św. poza główną celebracją można zanosić jedynie chorym i umierającym, natomiast w Wielką Sobotę wyłącznie umierającym”. Od tej zasady Stolica Apostolska nie dopuszcza wyjątków!

W te szczególnie dni, podobnie jak w całym tym trudnym okresie, w którym – w imię miłości bliźniego i troski o życie i zdrowie bliźnich i swoje – obowiązują obostrzenia prawne i zarządzenia władzy kościelnej, podkreślamy znaczenie Komunii św. duchowej, formując wiernych do ufności w realną moc łaski Bożej: uprzedzającej, wszechmocnej i bezwarunkowej; niezależnej od naszej fizycznej obecności, lecz przyjmowanej z wiarą i miłością do Boga, dla którego nie ma rzeczy niemożliwych i żadnych przeszkód, które mogłyby uniemożliwić dar Bożego obdarowania.

4. Przypominam także dyspozycję zawartą w Zarządzeniu z 25 marca br., odnoszącą się do Wielkiej Soboty: „Nie ma tradycyjnego obrzędu błogosławienia pokarmów. Zamiast tego proponujemy wiernym obrzęd błogosławieństwa posiłku w domu przed śniadaniem wielkanoctnym”. Tekst tego obrzędu został Księżom przesłany z prośbą o udostępnienie go wiernym m.in. przez umieszczenie na internetowej stronie parafialnej.

5. Odpowiedź na pytanie dotyczące tradycyjnych dekanalnych konwentów znajdziemy w 2. punkcie Zaleceń szczegółowych Arcybiskupa Katowickiego z 12 marca 2020 roku.

6. Drodzy Bracia! W roku duszpasterskim poświęconym Eucharystii, wielkiej tajemnicy wiary, trwajmy zjednoczeni w modlitwie przy naszym Panu. W roku 2020 w innych warunkach zewnętrznych wypełniamy naszą ewangelizacyjną misję, która zawsze pozostaje naśladowaniem Chrystusa, Dobrego Pasterza. W aktualnej sytuacji mamy więcej czasu, aby ściślej jednoczyć się z Chrystusem i razem z Nim poświęcać się Bogu za zbawienie ludzi. Dokonuje się to na modlitwie i wtedy, kiedy



stajemy przed ołtarzem – wobec pustego kościoła, niejako sam na sam z Chrystusem – i uobecniamy Jego ofiarę, aby ze źródła Miłości zaczerpnąć siłę i miłość pasterską do codziennego, jakże innego, choć nie mniej ofiarnego duszpasterzowania. Chrystus ofiaruje samego siebie podczas każdej Mszy św. w taki sam sposób, jak to uczynił na Kalwarii. Każda Msza św., nawet odprawiana *sine populo*, nie jest aktem prywatnym, lecz aktem Chrystusa i Kościoła, który w składanej ofierze uczy nas ofiarować samego siebie jako powszechną ofiarę i stosuje dla zabawienia świata jedyną i skuteczną moc odkupicielską ofiary na krzyżu (por. Paweł VI, *Misterium fidei*, 4).

Drodzy Bracia, aby nie przygniótł nas ciężar odpowiedzialności, abyśmy mogli sprostać wskazanemu zadaniu, nie może w naszym sercu brakować żywej wiary; pewności, że Pan jest z nami i nas wspiera! Nie wolno nam zapominać o rzeczywistej obecności Chrystusa w sprawowanej liturgii i w kulcie eucharystycznym poza Mszą św., a także o uobecnianiu się w Eucharystii wielkich dzieł Boga, zwłaszcza Chrystusowej Paschy i Pięćdziesiątnicy. Niewątpliwie każdy z nas musi dbać o to, by zawsze sprawować Eucharystię w stanie łaski uświęcającej! W liście apostołskim O tajemnicy i kulcie Eucharystii św. Jan Paweł II stwierdza: „Przez nasze święcenia – których udzielenie jest połączone z Mszą św. – jesteśmy w sposób szczególny i wyjątkowy związani z Eucharystią. Jesteśmy niejako «z Niej» i «dla Niej». Jesteśmy też za Nią w sposób szczególnie odpowiedzialni. [...] Musimy czuwać, ażeby to wielkie spotkanie z Chrystusem-Hostią nie stało się dla nas zwyczajne, abyśmy nie przyjmowali Go niegodnie i w stanie grzechu, zwłaszcza śmiertelnego. [...] Niech Bóg broni, ażeby nasze postępowanie miało nosić na sobie cechy jakiegokolwiek braku poszanowania [...]. Naszym najwyższym zaszczytem jest – poza obowiązkiem posłannictwa ewangelicznego – że możemy sprawować tę tajemniczą władzę nad Ciałem Odkupiciela i temu wszystko w nas musi być stanowczo podporządkowane” (*Dominicae ceneae*, nr 2, 7, 11).

Trzeba kształtować serce szlachetne i wrażliwe na obecność i bliskość Pana, zauroczone Jego miłością i spragnione zjednoczenia z Nim. Warto często wracać do pytania, które wybrzmiewa w czasie liturgii święceń: „Czy chcesz coraz ściślej jednoczyć się z Chrystusem, Najwyższym Kapłanem, który z samego siebie złożył Ojcu za nas nieskalaną Ofiarę i razem z Nim poświęcić się Bogu za zbawienie ludzi?”.

Na radosne świętowanie Paschy z serca błogosławię i zapewniam o duchowej bliskości.

† WIKTOR SKWORC

Arcybiskup Metropolita Katowicki

Katowice, Wielki Czwartek, 9 kwietnia 2020 roku

VA I – 25/20

## 65

### List Arcybiskupa Metropolity Katowickiego do Pielęgniarek i Położnych

Drogie Pielęgniarki i Położne!

12 maja 2020 roku będziemy obchodzić w Polsce Międzynarodowy Dzień Pielęgniarki i Położnej. Wpisuje się on w Międzynarodowy Rok Pielęgniarki i Położnej, ogłoszony decyzją Międzynarodowej Rady Pielęgniarek (ICN), ratyfikowaną na 72. Światowym Zgromadzeniu Zdrowia (WHA) w Genewie. Ma on upamiętniać 200. rocznicę urodzin założycielki nowoczesnego pielęgniarstwa, Florence Nightingale (1820–1910).

W związku ze zbliżającymi się obchodami pragnę łączyć się z Wami duchowo. Myśląc o Was w tym trudnym czasie troski o zdrowie drugiego człowieka, wypowiadam słowa św. Pawła Apostoła: „Dziękuję Bogu mojemu, ilekroć was wspominam – zawsze w każdej modlitwie, zanosząc ją z radością za was wszystkich” (Flp 1,3-4).

Miejscem mojej szczególnej pamięci modlitewnej będzie katedra Chrystusa Króla w Katowicach, gdzie w niedzielę, 10 maja br., o godz. 12.00 będę celebrował Eucharystię w Waszej intencji, w intencji Waszych rodzin i bliskich. W związku z ograniczeniami dotyczącymi liczby uczestników liturgii zapraszam Was do uczestniczenia w naszej wspólnej modlitwie i dziękczynieniu za pośrednictwem transmisji internetowej i Radia eM.

Apostoł Paweł w Pierwszym Liście do Koryntian wypowiedział słowa: „Różne są dary łaski, lecz ten sam Duch; różne też są rodzaje posługiwania, ale jeden Pan; różne są wreszcie działania, lecz ten sam Bóg, sprawca wszystkiego we wszystkich. Wszystkim zaś objawia się Duch dla [wspólnego] dobra” (1 Kor 12,4-7). Charyzmat to dar, umiejętność,

uzdolenie otrzymane od Ducha Świętego, które ma dopomóc w wypełnianiu życiowej misji.

Drogie Pielęgniarki i Położne!

Waszą misją jest służba życiu, zwłaszcza zagrożonemu przez chorobę, wymagającemu pomocy i specjalistycznej opieki. W tym właśnie duchu – służby życiu – pełnicie pełną poświęcenia misję, posługując chorym w celu ich powrotu do zdrowia.

To dzięki największemu charyzmatowi, którym jest miłosierna miłość, ukazujecie, że posługa leczenia i pielęgnacji polega nie tylko na profesjonalnym wykonywaniu czynności medycznych, ale także na słuchaniu chorego, prowadzeniu z nim rozmowy, udzielaniu odpowiedzi na najtrudniejsze pytania. Czasem tylko jedno słowo, uśmiech, otarcie potu z czoła lub nawet milcząca obecność mogą okazać się dla chorego bardzo pomocne w nieraz długim procesie powrotu do zdrowia i sił.

Obchodząc niedawno XXVIII Światowy Dzień Chorego, nie przypuszczaliśmy, że słowa papieża Franciszka skierowane do chorych i pracowników służby zdrowia będą miały tak aktualne przełożenie na świat ludzkiego cierpienia, jak właśnie dzisiaj: „W obliczu sytuacji krytycznych i możliwej porażki nauk medycznych wobec przypadków klinicznych coraz bardziej problematycznych i wobec niekorzystnych diagnoz, jesteście wezwani do otwarcia się na wymiar transcendentny, który może ukazać najgłębszy sens waszej profesji”.

Obecna sytuacja pandemii przynagla nas do otwarcia się na ten wymiar, co pozwala odkryć na nowo powołanie i zawód pielęgniarki oraz położnej jako powołanie do świętości. Uczyla tego niedawno beatyfikowana Hanna Chrzanowska, pielęgniarka z Krakowa. Zazwyczaj powołanie do świętości kojarzy się z milczeniem, długotrwałą modlitwą, odejściem od aktywności i świata. Za Ojcem Świętym chcę jednak podkreślić nowy sposób realizowania świętości w Waszej codziennej, pielęgniarskiej posłudze: „życie kontemplacją pośród działania” (Gaudete et exsultate, nr 26). Przyjęcie takiej postawy pozwoli zauważyć człowieka w pełnym jego wymiarze: fizycznym, relacyjnym, intelektualnym, uczuciowym, jak również duchowym.

Szpitalna codzienność zaświadcza, że już w ten sposób postępujecie, kiedy nieraz jako pierwsze zauważacie potrzeby duchowe pacjentów i wzywacie duchownego, stając się pośrednikiem między chorym a kapłanem szpitalnym.

Asystujecie nie tylko przy zabiegach medycznych, ale jesteście także obecne przy udzielaniu Waszym podopiecznym sakramentu chorych czy Wiatyku – pokarmu na drogę do wieczności. Same zaś, trwając na modlitwie w kaplicy szpitalnej, становicie przykład dla najbliższego otoczenia, że „nie zapala się też światła i nie stawia pod korcem, ale na świeczniku, aby świeciło wszystkim” (Mt 5,15).

Aby rozwijać w sobie to powołanie do świętości, zapraszam Was także do Katolickiego Stowarzyszenia Pielęgniarek i Położnych Polskich, którego oddział znajduje się na terenie naszej archidiecezji.

Drogie Pielęgniarki i Położne!

O tym, jak ważna jest wasza posługa, zaświadcza papież Franciszek, przywołując swoją osobistą historię: „Chciałbym oddać hołd pielęgniarce, która uratowała mi życie. Była pielęgniarką i siostrą zakonną, włoską dominikanką, bardzo dobrze wykształconą, którą wysłano do Grecji, a potem przybyła do Argentyny. Gdy miałem 20 lat i właściwie już umierałem, ona była tą osobą, która wstawiła się za mną u lekarzy, nawet kłócąc się z nimi i argumentując, że «to nie w porządku, musimy dać z siebie więcej». I dzięki tej interwencji przeżyłem”.

Drogie Siostry Chrystusa i nasze!

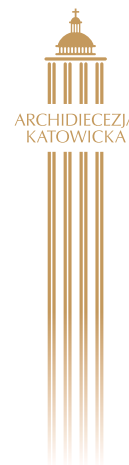
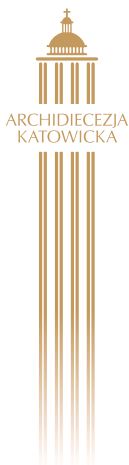
Niech Waszej codziennej pracy towarzyszą radość, pokój i nadzieja. Życzeniami, które do Was kieruję, niech będą słowa św. Pawła: „Cokolwiek czynicie, z serca wykonujcie jak dla Pana, a nie dla ludzi, świadomi, że od Pana otrzymacie dziedzictwo [wiekuiste] jako zapłatę. Służcie Chrystusowi jako Panu!” (Kol 3,23-24).

Za Waszą wytrwałą posługę wobec chorych – szczególnie w tym trudnym czasie pandemii, kiedy narażacie własne zdrowie i życie – przyjmijcie w imieniu Kościoła Archidiecezji Katowickiej i jego pasterza szczere Bóg zapłać, dar modlitwy i błogosławieństwa: w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego.

† WIKTOR SKWORC

Arcybiskup Metropolita Katowicki

Katowice, 23 kwietnia 2020 roku, w uroczystość św. Wojciecha  
VA I – 27/20



## HOMILIE METROPOLITY

66

## Czas próby

Homilia Arcybiskupa Katowickiego  
V Niedziela Wielkiego Postu, 29 marca 2020 roku

1. Dziś rozpoczynamy II część Wielkiego Postu. Ma ona charakter pasyjny. Intensywniej przeżywamy cierpienia Jezusa Chrystusa, wspominamy Jego mękę, śmierć i zmartwychwstanie. Te treści będziemy przeżywać szczególnie w Wielkim Tygodniu, pamiętając przy tym, że każda Eucharystia jest spotkaniem ze Zbawicielem; jest wejściem w tajemnicę zbawienia; jest uobecnieniem dla nas Jego męki, śmierci i zmartwychwstania. Tę prawdę uświadamiamy sobie, uczestnicząc we Mszy św. transmitowanej dla was z naszej katowickiej katedry pw. Chrystusa Króla. Z powodu tego samego zagrożenia jest ona tak samo pusta jak plac i Bazylika św. Piotra w Watykanie. To tam w miniony piątek samotny papież Franciszek modlił się m.in. takimi słowami: „Czemu tak bojaźliwi jesteście? Jakże wam brak wiary». Panie, dziś wieczorem Twoje Słowo uderza i dotyka nas wszystkich. W tym naszym świecie, który kochasz bardziej niż my, ruszyliśmy naprzód na pełnych obrotach, czując się silnymi i zdolnymi do wszystkiego. Chciwi zysku, daliśmy się pochłonać rzeczom i oszołomić pośpiechem. Nie zatrzymaliśmy się wobec Twoich wezwań, nie obudziliśmy się w obliczu wojen i planetarnych niesprawiedliwości, nie słuchaliśmy wołania ubogich i naszej poważnie chorej planety. Nadal byliśmy niewzruszeni, myśląc, że zawsze będziemy zdrowi w chorym świecie. Teraz, gdy jesteśmy na wzburzonym morzu, błagamy cię: «Zbudź się Panie!»».

2. Bracia i Siostry! To błaganie brzmi podobnie jak wyrzut Marty, siostry Łazarza, skierowany do Jezusa: „Panie, gdybyś tu był, mój brat by nie umarł. Lecz i teraz wiem, że Bóg da Ci wszystko, o cokolwiek byś prosił Boga” (J 11,21-22).

W klimat żałoby po śmierci brata Marii i Marty – Łazarza – wchodzi przyjaciel rodziny, Jezus z Nazaretu. Przychodzi spóźniony, słyszy zarzut, a równocześnie zachowuje spokój, bo wie, że Jego i nasz Ojciec panuje nad śmiercią. Wznosi więc oczy do góry i dziękuje: „Ojcze, dziękuję Ci”. Ojciec wysłuchał Jego niezwyklej modlitwy o przywrócenie życia Łazarzowi. Aby świadkowie tego wydarzenia ujrzeli chwałę Bożą, Jezus rozkazuje: Łazarzu, „wyjdź na zewnątrz”. I wyszedł, mając ręce i nogi powiązane opaskami. I dalej Jezus poleca: „Rozwiążcie go i pozwólcie mu chodzić”. Ewangelista Jan, komentując to wydarzenie, odnotował: „wielu uwierzyło w Niego” (J 11,45).

3. Bracia i Siostry! Wiemy, że los Jezusa z Nazaretu na tym świecie był już przesądzony: miał umrzeć, jak ponownie umarł Łazarz, jego siostry Maria i Marta, apostołowie i świadkowie znaku w Betanii. Umierali jednak z przekonaniem, że jest Ktoś, kto jest Panem życia i śmierci. Takim okazał się ostatecznie Jezus – zwycięzca śmierci, piekła i szatana – bo trzeciego dnia po swojej męce i ukrzyżowaniu zmartwychwstał. Wielu uwierzyło w Niego, w Jego zmartwychwstanie. I my do nich należymy.

To właśnie w Nim lokujemy naszą nadzieję na nieśmiertelność i zmartwychwstanie. Życie zanurzone w Nim dzięki sakramentom Kościoła i współumieranie z Nim sprawiają, że już dziś żyjemy nowym życiem. Wierzmy – mamy pewność wiary – że „Ten, który wskrzesił Chrystusa Jezusa z martwych, przywróci również do życia nasze śmiertelne ciała” (Rz 8,11). Tak więc przez zmartwychwstanie wkroczymy w życie nowe, w którym już „nie będzie śmierci” (Ap 21,4). Dlatego właśnie śmierć jest dla chrześcijanina zyskiem, bo Chrystus jest Jego życiem (por. Flp 1,21).

Zapewnia nas dziś św. Paweł, że ci, w których mieszka Duch Tego, który Jezusa wskrzesił z martwych, przywróci do życia nasze śmiertelne ciała mocą mieszkającego w nas Ducha.

Bracia i Siostry! Jak pocieszająco brzmi proroctwo Ezechiela o Bogu otwierającym groby. O Bogu, miłośniku życia, który zapewnia: „Udzielę wam mego ducha, po to, byście ożyli” (Ez 37,14). Od dnia chrztu św. i bierzmowania mieszka w nas Duch, który od Ojca i Syna pochodzi. To właśnie On jest gwarantem naszego życia wiecznego i zmartwychwstania. Dlatego z tej perspektywy patrzymy na nasze kruche życie, które zmierza ku śmierci.

4. Bracia i Siostry! Kiedy przychodziliśmy na ten świat – nie mieliśmy żadnej wiedzy o nim. Z biegiem lat, w miarę naszego rozwoju poznawaliśmy ten świat i prawa nim rządzące, a wśród nich prawo życia i śmierci. To ostatnie jest szczególnie dotkliwe, zwłaszcza gdy przybiera postać pandemii. Śmierć nas oblega, odbiera czas i kiedyś nas ostatecznie dotknie. Jako bracia i siostry Łazarza wierzymy w Jezusa Chrystusa, który w dzisiejszej Ewangelii uderza i dotyka nas wszystkich: „Ja jestem zmartwychwstaniem i życiem. Kto we Mnie wierzy, choćby i umarł, żyć będzie. Każdy, kto żyje i wierzy we Mnie, nie umrze na wieki. Wierzysz w to?” (J 11,25-26).

Odpowiadamy jak ewangeliczna Marta: „Tak, Panie! Ja wciąż wierzę, że Ty jesteś Mesjasz, Syn Boży, który miał przyjść na świat” (J 11,27).

Bracia i Siostry! Nie odchodzimy z tego świata w nicość. O tym świecie, który przed nami, do którego się rodzimy, coś jednak wiemy dzięki Zmartwychwstałemu: to świat Ojca, który jest miłością, dom, gdzie mieszkać wiele! I znamy prawa tam rządzące: sprawiedliwość objawiająca się miłosierdziem i miłością.

Już tu, na ziemi – oświeceni światłem Ewangelii – winniśmy się nim kierować, wypełniając pierwsze i najważniejszym przykazanie: „Będziesz miłował Pana Boga swego całym swoim sercem, całą swoją duszą i całym swoim umysłem. Będziesz miłował swego bliźniego jak siebie samego”.

Czas, który przeżywamy, jest czasem próby wierności temu prawu.

## 67

### Wstańcie, chodźmy!

Homilia Arcybiskupa Katowickiego

Rocznica śmierci św. Jana Pawła II, 2 kwietnia 2020 roku

1. 2 kwietnia – przed 15 laty – odszedł do domu Ojca Jan Paweł Wielki, dziś święty Kościoła. W dniu jego pogrzebu przewodniczący liturgii pogrzebowej kard. Joseph Ratzinger powiedział w homilii: „W pamięci nas wszystkich na zawsze pozostanie ta chwila, gdy w ostatnią Niedzielę Wielkanocną swojego życia Ojciec Święty, naznaczony cierpieniem, raz

jeszcze ukazał się w oknie Pałacu Apostolskiego i po raz ostatni udzielił błogosławieństwa Urbi et Orbi. Możemy być pewni, że nasz ukochany Papież stoi teraz w oknie domu Ojca, widzi nas i nam błogosławi. Tak, pobłogosław nas!”.

Bracia i Siostry! Zwracając się do was z pustej katedry, również wyrażam pewność, że Jan Paweł Święty stoi teraz w oknie domu Ojca, widzi nas i nam błogosławi. Skąd ta pewność? Opiera się ona na nauce Kościoła, który jest wspólnotą, „komunią świętych”! Komunią świętych jest przed wszystkim Eucharystia. W niej manifestuje się „jedność wiernych, którzy stanowią jedno ciało w Chrystusie” (LG 3). Bo „jedni spośród Jego uczniów pielgrzymują na ziemi, inni, dokonawszy żywota, poddają się oczyszczeniu, jeszcze inni zażywają chwały, widząc «wyraźnie samego Boga troistego i jedyne, jako jest»” (LG 49). W liturgii to Bóg zwraca ku nam swoją miłosierną miłość objawioną przez swego Syna; w naszą stronę zwrócona jest również miłość Jego świętych, którzy zawsze są gotowi do słuchania naszych prośb (por. Paweł VI, Wyznanie wiary Ludu Bożego, 30).

Św. Janie Pawle, dziś nasza prośba jest oczywista: wołamy, modlimy się o ustanie epidemii. Wspomóż nas! Jest jeszcze jedna prośba, która tu dzisiaj, w tej katedrze, we wspólnocie – komunii – całego Kościoła musi wybrzmieć: to prośba o powołania do wyłącznej służby Chrystusowi w Jego Kościele, do wyłącznej służby Ewangelii, Dobrej Nowinie.

2. Dziś, w pierwszy czwartek miesiąca kwietnia modlimy się o nowe powołania i o ich zachowanie, o wierność powołanych powołaniu, czyli Powołującemu. Myślimy teraz o alumnach, klerykach naszego seminarium duchownego, którzy przebywają w swoich domach i rodzinnych parafiach. Myślimy też o tych, którzy w ramach roku propedeutycznego przygotowują się do podjęcia formacji i studiów w Wyższym Śląskim Seminarium Duchownym w Katowicach. Myślimy o tych, którzy słyszą głos powołania – „Pójdź za Mną!” – i prosimy dla nich o ducha męstwa, by z odwagą poszli za powołującym Chrystusem.

Bracia, miejcie odwagę – jak Karol Wojtyła. We wspomnianej już homilii kard. Ratzinger powiedział o jego powołaniu: „Gdy pracował w zakładach chemicznych, w czasach powszechnie panującego, zagrażającego hitlerowskiego terroru, usłyszał wezwanie Chrystusa: «Pójdź za Mną!».



W swoich listach do kapłanów i w książkach autobiograficznych wielokrotnie mówił nam o swoim kapłaństwie, które przyjął 1 listopada 1946 roku. W tych tekstach interpretuje swe kapłaństwo przede wszystkim w świetle trzech «słów» Chrystusa. Zwłaszcza tego: «Nie wyście Mnie wybrali, ale Ja was wybrałem i przeznaczyłem was na to, abyście szli i owoc przynosili, i by owoc wasz trwał» (J 15,16). Drugie słowo brzmi: «Dobry pasterz daje życie swoje za owce» (J 10,11). I wreszcie: «Jak Mnie umiłował Ojciec, tak i Ja was umiłowalem. Trwajcie w miłości mojej!» (J 15,9). W tych trzech słowach widzimy całą duszę naszego Ojca Świętego.

«Wstańcie, chodźmy!» tak brzmi tytuł jego przedostatniej książki. «Wstańcie, chodźmy!»; tymi słowami rozbudzał naszą znużoną wiarę, wyrwał ze snu uczniów wczoraj i dzisiaj. «Wstańcie, chodźmy!» – mówi do nas także dzisiaj i zaprasza młodych, aby szli za głosem powołania”.

3. Kościół woła do Pana żniwa, aby posłał robotników na swoje żniwo. Wołanie to jest szczególnie intensywne w każdy pierwszy czwartek miesiąca. Ta praktyka to oczywiście nawiązanie do wydarzenia Wieczernika, gdzie Jezus w dzień przed swoją męką ustanowił sakrament swego Ciała i Krwi i polecił to czynić na swoją pamiątkę. W programie duszpasterskim Kościoła w Polsce „Eucharystia daje życie”, w Zeszycie Liturgicznym przewidziano na pierwszy czwartek miesiąca kwietnia następujący temat: „Kapłan modlący się za wspólnotę i w imieniu wspólnoty”. Tak właśnie czynią kapłani: modlą się za wspólnotę i w imieniu wspólnoty zawsze, a w tym trudnym czasie czynią to szczególnie intensywnie, gdy nasze wieczniki pozostają puste. Modlą się jednak ze świadomością komunii, jedności ze swoimi diecezjanami, parafianami, w łączności ze świętymi, aby umacniała się jedność całego Kościoła w Duchu przez praktykowanie braterskiej miłości.

Bracia i Siostry! W czasie liturgii słowa słuchaliśmy Nauczyciela, który wspominał Abrahama, ojca wiary, jak go nazywamy. Dzisiejsze czytania, szczególnie opis konfliktu między Żydami a Jezusem, można skomentować aklamacją wyśpiewaną przed Ewangelią: „Nie zatwarzajcie dzisiaj serc waszych, lecz słuchajcie głosu Pańskiego”. Ta prośba i ostrzeżenie dotyczy powołanych i wszystkich słuchających słowa Bożego. Przed nami czas Wielkiego Tygodnia, niech będzie wielki poprzez słuchanie głosu Pańskiego, Jezusa, który woła: „Jeśli kto chce iść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech co dnia bierze krzyż swój i niech

Mnie naśladować! Bo kto chce zachować swoje życie, straci je, a kto straci swe życie z mego powodu, ten je zachowa” (Łk 9,23).

## 68

### Wielki Czwartek, 9 kwietnia 2020 roku

Homilia Arcybiskupa Katowickiego

*„Pomiędzy nami idziesz, Panie, | Po kamienistej drodze życia  
I słuchasz słów zrodzonych z lęku | Przed jutrem pełnym tajemnicy”  
(Hymn z niesporów okresu wielkanocnego).*

Panie Jezu Chryste!

1. Opis ustanowienia ofiary Twego Ciała i Krwi, przekazany nam przez św. Pawła, przypomina niezwykle okoliczności, w których narodziła się Eucharystia – niezatarty zapis Twej męki, śmierci i zmartwychwstania.

Umiłowałeś nas do końca, a znakiem Ciała i Krwi zapewniłeś nas, że jesteś ze swoimi uczniami – ze swoim Kościołem – przez wszystkie dni, aż do skończenia świata.

Kiedy dziś, w Wielki Czwartek roku 2020 gromadzimy się w pustych wieczernikach, ale zjednoczeni na modlitwie we wspólnocie domowych Kościołów, to po to, by razem wyznać wiarę w Twoją obecność w sakramencie Ciała i Krwi.

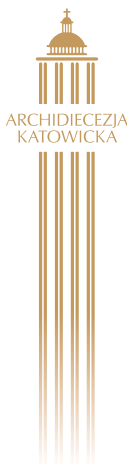
Kłękamy przed Tobą z sercem pełnym uwielbienia i dziękczynienia, z sercem pełnym żalu i skruchy, z sercem pełnym trosk i niepokojów.

*„Aż dotąd doszedł Bóg i zatrzymał się krok od nicości,  
Tak blisko naszych oczu...”  
(K. Wojtyła, Pieśń o Bogu ukrytym)*

2. Słowami i wewnętrznym przekonaniem wiary wyznajemy, że jesteś pośród nas podczas każdej Eucharystii i pozostajesz w świętych postaciach dla chorych i umierających, do adoracji.

Wspólnym głosem – duchowni i wierni świeccy – wyznajemy w milczeniu wiarę w Ciebie, obecnego wśród nas jako Chleb Życia.

I wołamy: Panie, przymnóż nam wiary!



Równocześnie przepraszamy Cię za słabość naszej wiary, za jej brak, z którego rodzą się zaniedbania i zniewagi, jakich doznajesz wśród swoich. I nam się zdarzało – jak mieszkańcom Nazaretu – że lekceważyliśmy dar Twojej świętej obecności, zapominając, że to dar Osoby, wychodzącej nam na spotkanie w Komunii miłości.

Przepraszamy Cię za to, że nieraz nie uszanowaliśmy parafialnego wieczernika jako miejsca, gdzie podczas Mszy św. rodzi się mocą Ducha i na słowa wypowiedane przez kapłana: „To jest Ciało moje, to jest Krew moja” Twoja święta obecność. Bywa, że profanowana. „Niech przeto człowiek baczy na siebie samego, spożywając ten chleb i pijąc z tego kielicha” (1 Kor 11,28).

Przepraszamy Cię za bylejąkość mowy naszego ducha i ciała podczas liturgii, za to, że nie otwieramy ust, aby modlitwą i pieśnią Cię wielbić, za to, że nie kłękamy, że niedbale czynimy znak krzyża. Przepraszamy Cię za wszystkie niepotrzebne rozmowy i gorszące słowa podczas Eucharystii, za zewnętrzne tylko trwanie dla zachowania pozorów, bez wewnętrznej więzi miłości.

Może i do nas odnoszą się mocne słowa św. Pawła: nie mogę was pochwalić, bo gdy się gromadzicie, nie stajecie się lepsi, lecz gorsi (por. 1 Kor 11,17). Oby te gorzkie słowa apostoła nami wstrząsnęły i były okazją do namysłu nad tą relacją – po ludzku nie do ogarnięcia – Chrystus w Eucharystii i ja. Pomyślmy o tym teraz, kiedy wskutek zewnętrznego zagrożenia nie możemy w Eucharystii fizycznie uczestniczyć i przyjmować jej owoców! Niech ten stan wzbudza w nas tęsknotę za Tobą i wprowadza na drogę eucharystycznego nawrócenia!

Dziś, w obliczu pandemii, kiedy życie rewiduje podstawy naszego dotychczasowego funkcjonowania i wszystkie pewniki, orientujemy się busolą wiary na Boga, prosimy o przebaczenie, o miłosierdzie dla nas i świata całego, chcemy miłością odpowiedzieć na Twoją miłość.

W naszej ułomnej miłości pragniemy razem z darem Twojej obecności w Chlebie przyjąć również Twoją obecność w słowach Ewangelii.

Pragniemy, aby ani jedno z nich nie upadło na ziemię, ale by się stało zasiewem w naszych sercach – zasiewem nowego przykazania – które na pierwszym miejscu stawia Boga i człowieka. I miłość do nich. Ta pierwsza manifestuje się w tej drugiej, dlatego przepraszamy Cię za brak miłości bliźniego, za to, że mimo iż karmimy się eucharystycznym Chlebem, to nie przemieniamy się w Ciebie.

*„Niebawem skończy się wędrówka | I dzięki Twemu przebaczeniu  
Wejdziemy w progi domu Ojca | Byś tam wieczerzał razem z nami”  
(Hymn z nieszpórów okresu wielkanocnego).*

3. Panie Jezu Chryste! Znakiem czasów, w których żyjemy, było coraz większe tempo i mobilność ludzi. Teraz świat się zatrzymał, został zatrzymany pewnie i po to, by człowiek w ciszy – a ta pomaga w refleksji, myśleniu – wrócił do podstawowych pytań o swoje miejsce w świecie: kim jest i po co żyje, dokąd zmierza. Mamy dziś szansę spojrzenia na życie z innej perspektywy, zobaczenia, co w życiu jest naprawdę istotne, co niezbędne, a co jest zbędnym balastem. Do niedawna byliśmy zabiegani za pracą, za karierą, za atrakcyjnymi ofertami, aby osiąść jak najwięcej.

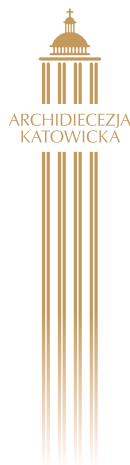
Biegnąc tak przez życie, dość skutecznie zarówno w niedziele, jak i dni świąteczne, omijaliśmy kościoły, gdzie urzeczywistnia się i trwa Twoja milcząca i zapraszająca Obecność.

Bracia i Siostry! Ochrczeni i bierzmowani! Zatrzymajmy się w Wielki Czwartek 2020 roku przed Panem w duchowej rozmowie, na cichej adoracji, w postawie pełnej miłości, aby mówić z Nim sercem do Serca i zaczerpnąć z samego źródła łaski nadzieję, która z Boga jest!

Adorując Cię z dala, wiemy, że nie trzeba mnożyć słów, wystarczy duchowe popatrzenie na siebie. Niech zaowocuje bliskością i miłością ku Tobie, do Twoich i naszych braci i sióstr!

Dlatego postanawiamy wobec Ciebie w Wielki Czwartek – dzień Jezusa Chrystusa, który do końca nas umiłował i pochyla się przed człowiekiem w ewangelicznym geście umycia nóg aż do samej ziemi – usunąć wszystko to, co jest brakiem miłości bliźniego. Nie po to, by zostało puste miejsce. Trzeba je wypełnić czasem i uwagą darowanym bliskim i najbliższym. Bądźmy pomocni jak koło ratunkowe i telefon 112, bo życie dzisiaj nas sprawdza, testuje jakość naszego człowieczeństwa i chrześcijaństwa.

Postanawiamy jako uczestnicy i czciciele Eucharystii: pojednać się z siostrą i bratem, jeszcze dziś przeprosić sąsiadów, odwołać oszczerstwo i kłamstwo, naprawić wszelką krzywdę wobec każdego i wyznać prawdę, bo wszystkim jesteśmy winni miłość jako wynagrodzenie za Twoją miłość, za dar Twojej obecności, zamienionej w codzienny pokarm z nieba.



Jego mocą daj nam, Jezu Chryste, umiejętność łamania chleba, który dajesz w nasze ręce, abyśmy umieli dzielić się z bardziej potrzebującymi, a dziś są nimi wszyscy zagrożeni skutkami zarażenia koronawirusem. Daj nam zrozumieć, że do życia potrzebujemy znacznie mniej, niż wrzucamy do koszyka.

Otwórz nasze serca na potrzeby jednoimiennych szpitali, domów pomocy społecznej, hospicjów, gdzie ludzkie ciało, ukrzyżowane nieuleczalną chorobą, potrzebuje samarytańskiej pomocy. Otwórz oczy i daj zauważyć leczących i pomagających, im też trzeba naszego wsparcia.

*„Gdy dzień się schyli na zachodzie, | Wieczorny mrok spowije ziemię,  
Pozostań z nami, wieczne Światło. | Na Twą obecność otwórz serca!”*  
(Hymn z nieszporów okresu wielkanocnego)

4. Panie Jezu Chryste, wszyscy przemijamy. Dla wielu z nas dzień się już nachylił i bliski jest koniec tego świata. Dlatego teraźniejszość i przyszłość zawieramy Tobie, a po ludzku tym pokoleniom, które dziś przychodzą na świat i wchodzą w dorosłe życie. Pragniemy im też przekazać skarb wiary, owoc Bożej łaski i świadectwa życia zgodnego Ewangelią.

To Ty, Panie, spośród nowych pokoleń wierzących będziesz powoływał Twoje sługi, aby Ewangelia była głoszona, a Eucharystia sprawowana w kościołach i kaplicach naszej archidiecezji.

Dlatego wołamy dziś i w każdy I czwartek miesiąca: Panie żniwa, poślij robotników na Twoje żniwo, aby sprawowali Eucharystię i karmili nadchodzące pokolenia diecezjan Chlebem na życie wieczne.

Daj każdemu z nas łaskę pojednania z Tobą i bliźnimi w godzinie choroby i śmierci. Daj nam łaskę przyjęcia sakramentu chorych i Wiatyku – ostatniej na ziemi Komunii św., otwierającej drogę na wieczną ucztę we wspólnocie świętych i błogosławionych.

Panie Jezu Chryste, daj nam, tu obecnym i wszystkim łączącym się z nami dzięki transmisjom, gdziekolwiek dziś przeżywają ten trudny czas, ducha bojaźni Bożej i pobożności, abyśmy z pokorą otwierali się na dar Twojego Chleba i byli Ci wdzięczni.

Niech wyrazem tej wdzięczności będzie respektowanie III przykazania Bożego: „Pamiętaj, abyś dzień święty święcił”, świętowanie niedzieli i udział w niedzielnej Mszy św., wierne i pełne w niej uczestnictwo.

*„Niech wiara, pokój i nadzieja | Napelnią dusze Twoich uczniów,  
By mogli głosić wobec świata, | Że znów powrócisz w blasku chwały”*  
(Hymn z nieszporów okresu wielkanocnego).

5. Chryste, nasz Odkupicielu! Misja Kościoła jest przedłużeniem Twojej misji: „Jak Ojciec Mnie posłał, tak i Ja was posyłam”. Dlatego też Kościół czerpie moc duchową do wypełniania ewangelicznego zadania z nieustannego uobecnienia ofiary krzyża i Komunii z Ciałem i Krwią Chrystusa.

Każda Eucharystia kończy się rozesłaniem, każdy uczestnik spotkania z Tobą staje się świadkiem Twojej miłości i Twojej prawdy.

Prosimy Cię, Chryste, o ducha wytrwałości i wierności, objawiającego się w świadectwie życia, którego nie można zrozumieć bez odniesienia do Twojego Ojca, Źródła wszelkiego życia.

Dozwól nam być i pozostać Twymi przyjaciółmi, winnymi latoroślami wszczepionymi w Twoje mistyczne Ciało, przynoszącymi bogaty owoc świętości. Uczynj nas Bożą pszenicą, posianą w glebę świata i wydającą plon stokrotny, bez lęku przed obumieraniem.

Spraw, abyśmy byli ewangelicznym zaczynek, solą ziemi i światłem ziemskiej rzeczywistości, przygotowując ją i siebie do wypełnienia odwiecznych przeznaczeń, aż nadejdzie nowe niebo i nowa ziemia:

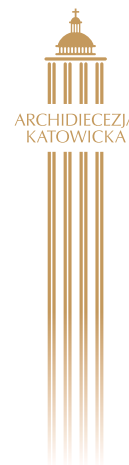
*„O stań się, Jezu, dla duszy | Radością Paschy wieczystej  
I nas, wskrzeszonych Twą mocą | Do swego przyłącz orszaku.  
Niech Ciebie, Panie promienny, | I Twego Ojca i Ducha  
Wysławia rzesza zbawionych” Amen.*  
(Hymn z nieszporów okresu wielkanocnego).

## 69

### Urodziliśmy, się aby żyć i zmartwychwstać

Orędzie wielkanocne Arcybiskupa Katowickiego,  
12 kwietnia 2020 roku

1. Wszyscy mieścimy się w domu centuriona w Cezarei i słuchamy świadectwa Piotra. Znamy od lat „sprawę” Jezusa z Nazaretu: „Bóg był z Nim, przeszedł On dobrze czyniąc i uzdrawiając wszystkich, któ-



rzy byli pod władzą diabła. A my jesteśmy świadkami wszystkiego, co działo się. Jego zabili... Bóg wskrzesił Go trzeciego dnia...". Piotr – jak słyszymy – nie głosi prawdy wiary, on głosi prawdę faktu. I przywołuje świadków, tych, którzy z Jezusem jedli i pili po Jego zmartwychwstaniu.

Z biegiem czasu, kiedy Piotr i uczniowie spełniali rozkaz: „głosić ludowi i dać świadectwo, że Bóg ustanowił Go sędzią żywych i umarłych”, prawda faktu stała się prawdą wiary w zmartwychwstanie, nie przestając być prawdą faktu.

2. Dlatego konsekwentnie w Niedzielę Zmartwychwstania Jezusa Chrystusa Jego Kościół – wspólnota Jego uczniów – przekazuje wszystkim, całej ludzkiej rodzinie prawdę o Jego zmartwychwstaniu, wskazując, że ludzkie życie osiąga swoją pełnię! Zresztą pełnię przez Niego zapowiadana: „Ja jestem bramą. Jeżeli ktoś wejdzie przeze Mnie, będzie zbawiony – wejdzie i wyjdzie, i znajdzie paszę (...) Ja przyszedłem po to, aby [owce] miały życie i miały je w obfitości” (J 10,10-9).

Wspólnota Kościoła, podążając za Dobrym Pasterzem, żyje prawdą o zmartwychwstaniu i spełnia obowiązek jej głoszenia. Jak kiedyś Piotr – dziś głosimy ją w każdym domu, w każdym mieszkaniu, każdej rodzinie i każdej osobie. A głosząc, Kościół odpowiada na podstawowe pytania o sens i cel życia. I jest to nie tylko ewangelizacja, ale i praca społeczna, kiedy odpowiada na pytanie o sens i przyszłość, o wieczność, kiedy poucza, że prawdą jest, że *non omnis moriar* – jak intuicyjnie wierzył starożytny poeta Horacy.

Pytania te brzmią intensywniej i domagają się odpowiedzi dziś, w sytuacji zagrożenia, które do niedawna wydawało się teoretyczne. Niespodziewanie stało się realne i każdy człowiek myślący o rzeczywistości tego świata i swego życia, o przemijaniu, nie ominie pytań o swoje dziś i jutro, o swój ostateczny los.

Na te pytania – zawsze obecne w świadomości ludzi – odpowiada św. Paweł, wskazując: „szukajcie tego, co w górze, gdzie przebywa Jezus Chrystus, zasiadając po prawic Boga. Dążcie do tego, co w górze, nie do tego, co na ziemi” (Kol 3,2).

Apostoł Paweł przynagla, byśmy podnieśli wzrok ponad horyzont. Byśmy, wpatrzeni aż z nadmiarem w ziemię, dziś „szukali” tego, co w górze i na nowo przeżyli prawdę faktu zmartwychwstania Chrystusa. To ono jest istotą naszej chrześcijańskiej tożsamości.

3. W liturgii Kościoła przeżywamy więc kolejne spotkanie ze Zmartwychwstałym, przyjmujemy dar Jego osoby, dar bliskości i pokoju. Dzięki tym formującym spotkaniom przyjmujemy jako wierzący wielkanocną postawę.

Wielkanocna postawa to pewność wiary, że Bóg nie pozostawia nas samych z naszym grzechem i śmiercią. Uwalnia nas od nich przez swego Syna Jezusa Chrystusa. Dzięki Niemu potrafimy na tym świecie – mimo przerażających zdarzeń i miejsc – żyć bez rozpacz i zwątpienia, bo nie postrzegamy ich jako definitywne, ostateczne.

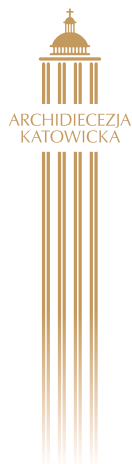
Wielkanocna postawa to niewzruszona nadzieja, że Bóg zwycięża, a nam, stworzeniom, udziela swego miłosierdzia w obfitości. Zaś poprzez bramę śmierci, która należy do życia, wprowadza nas w przyszłość: w życie wieczne i w zmartwychwstanie.

Wielkanocna postawa to świadomość, że Jezus Chrystus żyje w naszej wspólnocie. Jest z nami zwłaszcza w godzinie Eucharystii i nam towarzyszy, dlatego my – razem z Nim i jak On – służymy Bogu i człowiekowi, czynimy dobro, angażujemy się, pomagamy – nieraz aż do granic ludzkich możliwości, czego jesteśmy świadkami!

Bracia i Siostry! Eucharystia prowadzi nas za każdym razem do spotkania ze Zmartwychwstałym, z żyjącym Zwycięzcą śmierci. Jezus nas prowadzi przez doczesność ku wiecznej przyszłości. Jej obraz mamy zapisany w naszych sercach jako przestrzeń ostatecznej sprawiedliwości i pokoju.

Tak o niej mówi św. Jan Apostoł: „Oto przybytek Boga z ludźmi: i zamieszka wraz z nimi, i będą oni Jego ludem, a On będzie «BOGIEM Z NIMI». I otrze z ich oczu wszelką łzę, a śmierci już odtąd nie będzie. Ani żałoby, ni krzyku, ni trudu już [odtąd] nie będzie, bo pierwsze rzeczy przeminęły” (Ap 21,3-4).

Bracia i Siostry! Zmartwychwstanie Jezusa – to Dobra Nowina! Urodziliśmy się, aby żyć i zmartwychwstać. Amen.



## 70

**Ozdrowieńcza terapia!**

Homilia Arcybiskupa Katowickiego

Niedziela Bożego Miłosierdzia, 19 kwietnia 2020 roku

1. Dziś II Niedziela Wielkanocna. Niedziela Bożego Miłosierdzia i początek Tygodnia Miłosierdzia.

„Objawienie miłości i miłosierdzia ma w dziejach człowieka jedną postać i jedno imię. Nazywa się Jezus Chrystus” (DiM 6). Dlatego Święto Bożego Miłosierdzia jest świętem naszego Pana, Jezusa Chrystusa Ukrzyżowanego i Zmartwychwstałego. To w Nim i przez Niego Bóg ofiaruje nam miłosierdzie ostateczne, jakim jest nasze życie wieczne i zmartwychwstanie.

„W swoim właściwym i pełnym kształcie miłosierdzie objawia się jako dowartościowanie, jako podnoszenie w górę, jako wydobywanie dobra spośród wszelkich nawarstwień zła, które jest w świecie i w człowieku” (DiM 6).

To, co dokonało się w zmartwychwstaniu Chrystusa, staje się ostatecznie dostępne człowiekowi dzięki Bożej miłości i miłosierdziu. Jest to owo „dowartościowanie” – „podnoszenie w górę” człowieka. Podobnie jak stworzenie, także zmartwychwstanie człowieka – to niezasłużony dar wszechmocnego i miłosiernego Boga.

Przyjmując ten dar, uświadamiamy sobie wartość naszej ludzkiej natury. Trzeba, abyśmy w naszym codziennym zaangażowaniu na rzecz drugiego człowieka nie tracili z oczu tej paschalnej perspektywy. Okazując miłość miłosierną drugiemu człowiekowi, czynimy to jako świadkowie zmartwychwstania i zarazem miłosierdzia Bożego. Bądźmy świadomi słów Zbawiciela: „Bądźcie miłosierni, jak Ojciec wasz jest miłosierny” (Łk 6,36). Miłość miłosierną objawia w Kościele i przez Kościół Caritas w swoich strukturach diecezjalnych i poprzez Parafialne Zespoły Caritasu. Niedziela Miłosierdzia – to święto Caritasu! Wszystkim zaangażowanym w to dzieło miłosierdzia składamy podziękowanie, łącząc je z apelem: „Caritas pomaga, pomóż Caritasowi”.

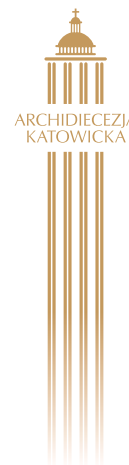
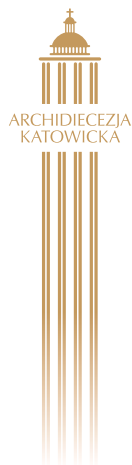
2. Zadaniem Kościoła, a więc nas wszystkich, jest przekazywanie każdego dnia rodzinie ludzkiej orędzia o Jezusie zmartwychwstałym i o Bogu miłosiernym poprzez dzieła miłosierdzia.

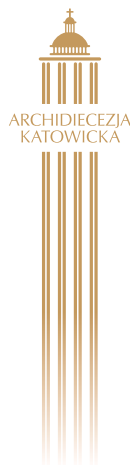
To Chrystus zmartwychwstały posyła nas dzisiaj jak apostołów z Wieczernika na cały świat, mówiąc: „Idźcie i głoscie Ewangelię wszelkiemu stworzeniu” (Mk 16,15). Posyła na zwiastowanie Dobrej Nowiny miłości i miłosierdzia. W podejmowaniu tej misji – jak nas pouczają Dzieje Apostolskie – potrzeba trwania: w nauce Apostołów i we wspólnocie, jednomyślnie w modlitwie, w łamaniu chleba. Niech spotkanie ze Zmartwychwstałym podczas tej Eucharystii napelni nas radością i prostotą serca, byśmy dawali o Nim świadectwo podczas życiowej wędrówki, naznaczonej aktualnie doświadczeniem pandemii. Skomentował to św. Piotr w II czytaniu: „teraz musicie doznać trochę smutku przez różnorodne doświadczenia” (1 P 1,6).

To właśnie my – ludzie Zmartwychwstałego – przechodząc na szlaku życia „różnorodne doświadczenia”, świadomi wartości wiary, winniśmy czynić miłosierdzie; winniśmy je „rozdzielać” według rozeznania potrzeb. I tak się już dzieje. Jak słyszymy w mediach – w klimacie zagrożenia ludzie sobie pomagają. Jest wiele spontanicznych akcji, a otrzymany w sakramencie bierzmowania Duch Święty otwiera nam oczy na potrzeby innych i znajduje ludzi dobrej woli, czyniących dobro solidarnie i bezinteresownie. Jest nim m.in. powszechna troska o najbardziej zagrożonych, o seniorów. Odwiedzają ich wolontariusze, dotychczas nieznanymi im sąsiedzi, ludzie dobrej woli, którzy wspierają ich, przynosząc potrzebną żywność i lekarstwa, rozmawiając. W tym zakresie parafie współpracują z lokalnym samorządem, a zwłaszcza z Ośrodkami Pomocy Społecznej. Pomocą otaczamy również całą służbę zdrowia, zwłaszcza tych z pierwszego frontu walki z zagrożeniem.

3. Bracia i Siostry! Czas izolacji, który wszyscy przeżywamy, jest również okazją do podejmowania czynów miłosierdzia co do duszy. Przypomnijmy je sobie: grzeszących upominać; nieumiejętnych pouczać; wątpiącym dobrze radzić; strapiionych pocieszać; krzywdy cierpliwie znosić; urazy chętnie darować; modlić się za żywych i umarłych.

Kiedy słyszymy ów katalog uczynków, jakby automatycznie otwiera się przed nami przestrzeń ich powszechnego praktykowania. Wydaje się, że uczynki miłosierdzia to gotowy program na czas izolacji i pandemii, tym





bardziej że może być realizowany zdalnie, bez konieczności wychodzenia z domu, bo modlitwą możemy opatrywać każdego chorego i wszystkie rany naszego społeczeństwa. Zdalnie również – korzystając ze znanych sposobów komunikacji – możemy: pouczać, dobrze radzić, upominać, pocieszać, urazy darować.

Ten program współbrzmi z tegorocznym hasłem Tygodnia Miłosierdzia: „Miłosierdziem budujemy Kościół Boży”, wziętym od Sługi Bożego kard. Stefana Wyszyńskiego, który w programie Społecznej Krucjaty Miłości apelował do wszystkich rodaków: „Włącz się w społeczną pomoc bliżnim. Otwórz się ku ubogim i chorym. Używaj ze swego. Staraj się dostrzec potrzebujących wokół siebie”.

Drodzy Czyciele Bożego Miłosierdzia! Ponawiam ten apel i proszę: bądź miłosierny; nie bądź obojętny, włącz się w społeczną pomoc, w działania Caritasu w twojej parafii, w wolontariat, w szkolne koła Caritasu, włącz się w spełnianie uczynków miłosierdzia względem duszy.

Bracia i Siostry! Budujmy miłosierdziem, uczynkami miłosierdzia nasze rodziny, parafie i społeczeństwo. To ozdowieńcza terapia! Jezus, ufamy Tobie! Amen.

## 71

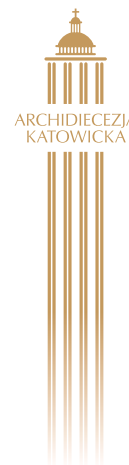
### Jak uczniowie z Emaus

Homilia Arcybiskupa Katowickiego

Spotkanie „Emaus” Domowego Kościoła Ruchu Światło-Życie,  
26 kwietnia 2020 roku

1. Razem z parą diecezjalną pozdrawiam z katowickiej katedry wszystkie rodziny tworzące Domowy Kościół Ruchu Światło Życie Archidiecezji Katowickiej. Witam i pozdrawiam Rodziny: małżonków, wasze dzieci i wszystkich oazowiczów, związanych duchowo z dziedzictwem Sługi Bożego ks. Franciszka Blachnickiego. Pozdrawiam was słowami Zmartwychwstałego Pana: „Pokój wam” i zapraszam do przeżycia Emaus. Przeżyjmy to wydarzenie realnie – choć zdalnie – dzięki transmisji internetowej i radiowej.

Wiem, że w waszych wspólnotach rodzinnych z wielkim zaangażowaniem troszczycie się o pobożny udział w transmitowanej liturgii, aby była czasem spotkania przez Chrystusa i w Chrystusie z Bogiem.



W duchowej przestrzeni Kościoła słuchacie Bożego słowa i jak uczniowie idący do Emaus rozpoznajcie Pana przy łamaniu chleba, aby za apostołem Tomaszem powtarzać: „Pan mój i Bóg mój”. Aby do serca oczyszczonego doskonałym żalem przyjmować duchową Komunię, wypowiadając: Amen, słowo wiary i zgody na Bożą wolę.

2. Bracia i Siostry! Wydaje się, że w tym niezwykle trudnym czasie nastąpiło ponowne odkrycie wartości rodziny i rodzinnego świętowania. Jak podają źródła, 81% badanych zadeklarowało (67% z głębokim przekonaniem), że to rodzina jest dla nich opoką w okresie epidemii.

Patrząc na te dane, można mieć nadzieję, że nastąpiło ożywienie tego, co nazywamy Kościołem domowym w szerokim tego słowa rozumieniu. Niewątpliwie w czasie izolacji, w czasie kwarantanny przyjętej dla dobra własnego i bliźnich i to jeszcze w takim momencie jak święta wielkanocne – wzrosła świadomość, czym jest rodzina i jak wielorakie funkcje może spełniać. Mieszkania, domy rodzinne – jednorodzinne czy wielorodzinne – stały się miejscem indywidualnej i wspólnotowej modlitwy w niespotykanym zakresie. Bardziej niż zwykle realizuje się eklezjalna, soborowa wizja rodziny, do której przecież małżonkowie – a takich w Polsce jest większość – zaprosili w dniu zawarcia sakramentalnego związku małżeńskiego samego Jezusa. Teraz On jako Zmartwychwstały przychodzi mimo drzwi zamkniętych z darem i pozdrowieniem pokoju. Przypominają się pierwsze wieki Kościoła – wspólnoty chrześcijańskiej działającej w ukryciu, gdy ludzie Chrystusa gromadzili się w domach na „łamaniu chleba”. Od samego początku spotkanie wspólnoty rodzin wzmacniało rodziny. I tak jest po dziś dzień.

Wydaje się, że czas aktualnie przeżywany wzmacnia rodziny, które na nowo odkryły siebie, radość spotkania przy stole i radość wspólnego posiłku, skąd tylko krok do spotkania przy stole eucharystycznym, do doświadczenia Emaus.

3. Drogie rodziny Domowego Kościoła Ruchu Światło-Życie! Wiem, że to doświadczenie jest wam bliskie, skoro zawsze w III Niedzielę Wielkanocną duchowo zmierzacie do Emaus. Jestem pewien, że nasze spotkanie z Jezusem w tym miejscu umocni naszą wiarę i świadectwo, by również dzięki wam – i waszemu świadectwu – kręgi Domowego Kościoła mnożyły się w naszych parafiach i ogarniały wszystkie rodziny.

## Każdy, kto widzi Syna i wierzy w Niego, ma życie wieczne

Homilia Arcybiskupa Katowickiego

Dzień Męczeństwa Duchowieństwa Polskiego, 29 kwietnia 2020 roku

### 1. Dachau. Rok 1945.

Od 1940 roku do obozu w Dachau koło Monachium trafiło ponad 2700 duchownych z całej Europy. Największą grupę stanowili duchowni z okupowanej Polski, było ich ok. 1800. Połowa z nich nie przeżyła obozu.

Ks. Ignacy Jeż – osadzony w tym obozie za odprawienie Mszy św. żałobnej za ks. Józefa Czempieła, proboszcza parafii Wniebowzięcia NMP w Chorzowie, po jego śmierci w Auschwitz – usłyszał w niedzielę, 29 kwietnia 1945 roku w trakcie nowenny do św. Józefa, odprawianej wraz z innymi duchownymi, niespodziewane orędzie: „Jesteście wolni”, wypowiedziane przez amerykańskich żołnierzy wyzwalających obóz.

### 2. Warszawa. Rok 2002.

Trwa zebranie plenarne Konferencji Episkopatu Polski. Emerytowany od 1992 r. biskup diecezji koszalińskiej Ignacy Jeż (późniejszy kardynał nominat), wnosi petycję, aby 29 kwietnia, datę wyzwolenia obozu w Dachau, gdzie byli więzieni i umierali duchowni z okupowanej Polski, ustanowić Dniem Męczeństwa Duchowieństwa Polskiego. Wniosek zostaje poddany pod głosowanie i przyjęty przez aklamację, ze wskazaniem wpisania tego dnia do kalendarza liturgicznego Kościoła w Polsce.

### 3. Tarnów. Częstochowa. Rok 2010.

Trwa rozpoczęty 19 czerwca 2009 roku przez papieża Benedykta XVI Rok Kapłański. Okazją ku temu stała się przypadająca wtedy 150. rocznica śmierci św. Jana Marii Vianney’a, proboszcza z Ars. Episkopaty poszczególnych krajów zaplanowały uroczystości i obchody. Również Episkopat Polski zaplanował ponaddiecezjalne uroczystości. Przewidziano m.in. pielgrzymkę duchowieństwa z całej Polski na Jasną Górę.

Nasuwało się pytanie, jakie votum – poza darem ofiarnej, codziennej posługi duszpasterskiej – zanieś duchowieństwo polskie przed tron

Bracia i Siostry! W godzinie Eucharystii my jesteśmy uczniami z Emaus. A Msza św. pozwala nam przeżyć ich doświadczenie. Zauważmy, że uczniowie – zanim rozpoznali Zmartwychwstałego – zaprosili go do stołu, na posiłek. Okazali mu gościnność. To jest również jedna z cech Domowego Kościoła: wspólnota gościnna realnie i wirtualnie. Bardzo dziś potrzeba wszelkich form gościnności – przyjęcia drugiego, kiedy pozostajemy w odosobnieniu i samotności, w służącej dobru wspólnemu izolacji. Niewątpliwie każde spotkanie kręgu Domowego Kościoła – nawet to wirtualne – jest doświadczeniem gościnności i jej szkołą.

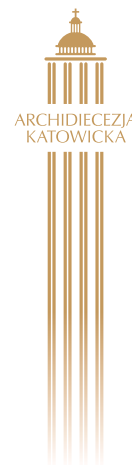
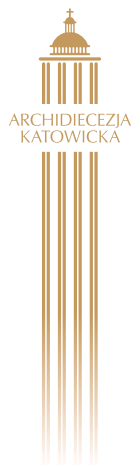
Drodzy! Pamiętamy, że zanim dwaj uczniowie idący do Emaus słowami: „Zostań z nami, gdyż ma się ku wieczorowi” przymusili spotkanego w drodze Wędrowca do zatrzymania się w tej miejscowości, trwała długa rozmowa, której sprzyjały okoliczności – bycie w drodze do celu. Nieznajomy słuchał, wyjaśniał, odpowiadał na pytania, „wykładał im wszystko, co we wszystkich Pismach odnosiło się do Niego”. Ostatecznie w porze wieczery przy łamaniu chleba stało się dla nich oczywiste, że Pan żyje, daje się rozpoznać i osobiście umacnia wiarę uczniów wątpiących, o niespełnionych oczekiwaniach, co wyrazili słowami: „A myśmy się spodziewali”.

Bracia i Siostry! Pewnie w ostatnich tygodniach w związku z izolacją prowadziliście wiele modlitewnych rozmów – małżeńskich i rodzinnych – z Bogiem. Może właśnie w tym szczególnym czasie więcej było dzielenia się słowem Bożym, więcej szukania drogowskazów i odpowiedzi na pojawiające się pytania. Więcej było jakże potrzebnych rozmów i wzajemnego wysłuchiwanie się pewnie i między pokoleniami żyjącymi pod jednym dachem i z tymi, z którymi tworzyacie więzi w przestrzeni mediów społecznościowych i Internetu. Jakże nie doceniać tych wszelkich form bliskości, wsparcia i jakże wam dziś nie dziękować!

Dzisiaj IV Narodowe Czytanie Pisma Świętego i kolejny Tydzień Biblijny. Oby inicjatywa czytania Pisma św., będąca w Domowym Kościele stałą praktyką, stała się dzięki wam praktyką powszechną, domową i codzienną!

Bracia i Siostry! Z Bożym błogosławieństwem wracajcie do „Jerozolimy” codzienności, aby z sercem pałającym dać świadectwo, opowiadać jak uczniowie z Emaus o tym, co was spotkało. Jak poznaliśmy Pana przy łamaniu chleba.

Siostry i Bracia, drodzy Małżonkowie, kochane Dzieci, droga Młodzieży! Pokój z wami. Amen.



Jasnogórskiej Królowej Polski. Odżywa pamięć o wszystkich duchownych ofiarach dwóch totalitarnych systemów, hitlerowskiego i sowieckiego, o 108 beatyfikowanych i o większości niebeatyfikowanej przez Kościół, ale i niezapomnianej.

Powstaje inicjatywa napisania upamiętniającej ich księgi – znalazłby się w niej imiona i nazwiska wszystkich osób duchownych, które w latach II wojny światowej oddały życie za Kościół i ojczyznę. Trwa przeglądanie źródeł. Przełożeni i klerycy tarnowskiego seminarium przygotowują Księgę Pamięci, która zawiera prawie trzy tysiące (2947) nazwisk księży, misjonarzy, a także alumnów i braci zakonnych, którzy zginęli w obozach koncentracyjnych, łagrach sowieckich, na zesłaniu na Wschodzie czy podczas pełnienia posługi misyjnej. Wszystkie imiona i nazwiska pisane są ręcznie, atramentem na białych kartach papieru przez alumnów. Poszczególne strony różnią się charakterem pisma, wskazując pośrednio na indywidualne i różnorodne losy duchownych – męczenników II wojny światowej.

Księga otrzymuje tytuł: Księga upamiętniająca kapłanów, którzy zginęli z rąk hitlerowców w czasie II wojny światowej oraz tych, którzy zostali skazani na śmierć przez reżim komunistyczny tak w czasie wojny, jak i również po jej zakończeniu, a także misjonarzy męczenników, alumnów i braci zakonnych. 1 maja 2010 roku zostaje złożona w darze na Jasnej Górze podczas Ogólnopolskiej Pielgrzymki Kapłanów. Wstęp do tej Księgi napisał ówczesny przewodniczący KEP. Znajdujemy tam m.in. takie słowa: „Każde z tych wykaligrafowanych nazwisk to historia życia i śmierci, zasługująca na oddzielną książkę, ale ważniejsze jest to, że ci kapłani zamknęli księgę swego powołania jako wierni aż do końca służby i że nie stawali przed Chrystusem z pustymi rękami” (abp J. Michalik, Przemyśl–Warszawa, 1.03.2010 r.).

Został również przygotowany drugi dar, dołączony do Votum Kapłanów Polskich. To urna z ziemią z miejsc naznaczonych męczeństwem polskiego duchowieństwa. Widnieją na niej następujące miejscowości: Auschwitz-Birkenau, Dachau, Katyń, Moskwa, Nikolsk, Nyrolsk, Sachsenhausen i Sztum.

Kiedy otwieramy tę księgę, powstałą z inspiracji Ducha Świętego, wydaną jedynie w 100-egzemplarzach, to na stronie 72, pod numerem 1473. odnajdziemy nazwisko i imię: ks. Jan Macha, diecezja katowicka, zmarły w 1942 roku. Nie został beatyfikowany w 1999 roku razem z ka-

towickimi męczennikami ks. Emilem Szramkiem i ks. Józefem Czempiem. Nie był też zapomniany. Niejako w swoim czasie upomniał się o siebie, bo każdy święty ma swój czas!

#### 4. Katowice. Rok 2020.

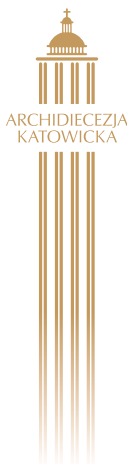
Bracia i Siostry! Kiedy 29 kwietnia 2020 roku wspominamy martyrologium duchowieństwa polskiego, to okoliczności każą nam koncentrować się na postaci Sługi Bożego ks. Jana Franciszka Machy, czekającego już tylko na beatyfikację, która ma się dokonać w Katowicach w sobotę, 17 października 2020 roku.

Trzeba w tym dniu przypomnieć krótko jego drogę do męczeństwa, do śmierci pod gilotyną w katowickim więzieniu w pierwszych godzinach 3 grudnia 1942 roku, którą ostatecznie papież Franciszek uznał dekretem z 28 listopada 2019 roku za śmierć męczeńską. Prowadziła go do niej droga wiernej posługi gorliwego neoprezbitera, wyświęconego na kapłana w czerwcu 1939 roku.

Po wybuchu II wojny światowej dostrzegł na Górnym Śląsku jej cywilne ofiary: rodziny, młodzież i dzieci pozbawione ojców, a co za tym idzie i środków do życia, dostrzegł strach paraliżujący sąsiadów, a nawet krewnych i zaczął organizować pomoc charytatywną. Wokół niego zebrała się młodzież, harcerze, studenci. Roznosili zebrane pieniądze, podrzucali kartki na żywność, rozsiewali dobro. Przede wszystkim przekazywali znak pamięci, przynosili światło nadziei.

We wrześniu 1941 roku jego misja została brutalnie przerwana. Został aresztowany, umieszczony w więzieniu. W lipcu 1942 roku usłyszał wyrok: kara śmierci. Przygotowywał się na nią 138 dni. 138 dni na bloku śmierci, kiedy każdy zgrzyt klucza w zamku w więziennej celi mógł być sygnałem: zaraz zginiesz. Tyle dni żył ze świadomością wiszącej nad jego głową gilotyny. W tej sytuacji błogosławił Boga, próbował odkryć, jaki jest Boży plan i modlił się. Ks. Jan Macha, kapłan diecezji katowickiej, zginął 3 grudnia 1942 roku. Jego ciało spalono w krematorium obozu w Auschwitz. W ostatnim liście tłumaczył motywację swego działania: „Moim życzeniem było pracować dla Wszechmogącego, ale nie było mi to dane. Umieram z czystym sumieniem. Żyłem krótko, lecz uważam, że cel swój osiągnąłem”.

Pełnym nadziei komentarzem do życia ks. Jana Franciszka i wszystkich ofiar dziś wspominanych jest ostatnie zdanie z dzisiejszej Ewange-



lii: „To jest woła Ojca mego, aby każdy, kto widzi Syna i wierzy w Niego, miał życie wieczne. A Ja go wskreszę w dniu ostatecznym” (J 6,40). Niech się tak stanie. Amen.

## DEKRETY I ZARZĄDZENIA

### 73

#### Zarządzenie Arcybiskupa Katowickiego odnośnie do sprawowania posługi duszpasterskiej i liturgicznej

w związku z częściową zmianą regulacji prawnych  
dotyczących uczestnictwa wiernych w kulcie religijnym

1. Obowiązują nadal poprzednio wydane akty prawne Metropolity Katowickiego związane z ogłoszeniem stanu epidemicznego i odnośnie do sprawowania posługi duszpasterskiej – vide Zarządzenie z dnia 25 marca br. nr VAI-22/20 – z wyjątkiem poniższego, które wchodzi w życie od poniedziałku 20 kwietnia br.:

a. przywracamy w kościołach i kaplicach parafii archidiecezji katowickiej celebrowanie w niedziele i dni powszednie Mszy św. według stałego harmonogramu. Zaleca się, aby uczestniczyły w nich przede wszystkim osoby związane z przyjętą intencją Mszy św., z zachowaniem zasady wskazanej przez władzę państwową – 1 osoba na 15 m<sup>2</sup>;

b. w związku z tym, należy zachować wszystkie zasady dotyczące bezpieczeństwa, stosownego dystansu osób, zasłaniania ust i nosa (z wyjątkiem celebransa) oraz dezynfekcji powierzchni przestrzeni kościoła. Troska o przestrzeganie wymienionych norm sanitarnych spoczywa na proboszczu / administratorze parafii.

2. Przypominam, że dyspensacja od obowiązku uczestnictwa w niedzielnej Mszy św. jest prolongowana i obowiązuje aż do odwołania. Zachęcamy więc wiernych do korzystania z telewizyjnych, radiowych i internetowych transmisji Mszy św. i nabożeństw, w tym do codziennej modlitwy różańcowej o godz. 20.30.

Prośmy wspólnie o ustanie pandemii. Rozmodlona rodzina – razem uczestnicząca w transmitowanej Mszy św. lub nabożeństwie – staje domowym Kościołem, podstawowym ogniwem w rodzinie Kościoła.

3. Zarządzenie to należy umieścić w gablotkach oraz na stronie internetowej parafii (startowej/powitalnej).

† WIKTOR SKWOREC

Arcybiskup Metropolita Katowicki

Katowice, 17 kwietnia 2020 r.

VA I – 26/20

#### Uzupełnienie do zarządzenia Arcybiskupa Katowickiego z dnia 17.04.2020 r.

W związku z pytaniami księży proboszczów i wiernych wyjaśniam:

1. Msze święte związane z udzielaniem sakramentów świętych (chrzest, małżeństwo) i pogrzebowe winny być od 20.04.br. sprawowane z uwzględnieniem obowiązujących przepisów państwowych (wskazana liczba uczestników, obowiązujące zasady sanitarno-higieniczne: zasłanianie ust i nosa, odległość 2 metrów między uczestnikami).

2. W zależności od warunków miejscowych pogrzeb można urządzić w jednej z dwóch form:

a. obrzęd pogrzebu na cmentarzu i potem (względnie w ustalonej godzinie) Msza św. żałobna w kościele z udziałem odpowiedniej liczby wiernych;

b. Msza św. pogrzebowa w kościele z trumną z udziałem odpowiedniej liczby wiernych i potem przemieszczenie się (nie kondukt!) na cmentarz i obrzęd pogrzebania.

3. Zaleca się usilnie przyjmowanie Komunii św. na rękę. Podczas tego obrzędu wierni powinni odsłaniać sobie twarz w taki sposób, aby nie dotykać zewnętrznej części maski.

Z upoważnienia Arcybiskupa Katowickiego

KS. JAN SMOLEC

kanclerz Kurii Metropolitalnej

Katowice, 19 kwietnia 2020 r.

Ad. VA I – 26/20

## PERSONALIA

74

## Dekrety i nominacje:

|                              |                                                                                                                                                                  |
|------------------------------|------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|
| <b>Ks. Kania Jakub</b>       | Redaktor naczelny „Wiadomości Archidiecezjalnych”.                                                                                                               |
| <b>Ks. Lasok Janusz</b>      | Administrator excurrento Parafii Świętego Józefa Robotnika w Tychach – Wartogłowcu.                                                                              |
| <b>Ks. Pacwa Mariusz</b>     | p.o. dyrektora Archidiecezjalnego Domu Rekolekcyjnego im. Bp. S. Adamskiego oraz Gospodarstwa Rolnego Archidiecezji Katowickiej w Wodzisławiu Śl. – Kokoszycach. |
| <b>Ks. Puchała Stanisław</b> | Wizytator parafii dziekańskich do 2023 r.                                                                                                                        |

## Zwolnienia z funkcji i urzędów:

|                            |                                                                       |
|----------------------------|-----------------------------------------------------------------------|
| <b>Ks. Krawczyk Henryk</b> | Dziekana Dekanatu Pawłowice Śląskie.                                  |
| <b>Ks. Owczarek Antoni</b> | Proboszcza Parafii Świętego Józefa Robotnika w Tychach – Wartogłowcu. |

## ZMARLI

75

**Ks. Andrzej Szorek +08.04.2020**

Urodził się 20 listopada 1950 roku w Urbanowicach, w bardzo religijnej rodzinie Józefa i Teresy z domu Kost. Ojciec miał wykształcenie ekonomiczne, matka zajmowała się domem. Miał dwóch braci i siostrę. Ochrzczony został sześć dni po urodzeniu w kościele parafialnym

Matki Bożej Pośredniczki Wszelkich Łask w Urbanowicach. Tam też przystąpił do wczesnej Komunii świętej. Przez osiem lat był wzorowym ministrantem. Przez krótki czas uczęszczał do Państwowej Szkoły Muzycznej w Oświęcimiu. Uczył się bardzo dobrze, był sumienny, życzliwy, spokojny, opanowany. Po ukończeniu nauki w szkole podstawowej uczęszczał do trzyletniej Szkoły Rzemiosł Budowlanych, a następnie do Technikum Budowlanego w Tychach. Naukę ukończył w 1970 roku zdając egzamin dojrzałości i uzyskując tytuł technika budowlanego. Chciał kontynuować naukę na Wydziale Budownictwa i Architektury Politechniki Śląskiej w Gliwicach, jednak nie został przyjęty. W sierpniu 1970 roku rozpoczął pracę w Rybnickim Przedsiębiorstwie Budownictwa Węglowego i pracował przy rozbudowie KWK „Jastrzębie”.

W 1971 roku został przyjęty do Wyższego Śląskiego Seminarium Duchownego w Krakowie. Jako kleryk cieszył się szacunkiem i dobrą opinią wiernych i kapłanów. Lubił słuchać muzyki, grał na gitarze, interesował się tenisem i żeglarstwem, wolny czas poświęcał czytaniu. Święcenia diakonatu otrzymał 22 lutego 1977 roku w Tychach - Paprocanach z rąk bp. Herberta Bednorza. Staż duszpasterski odbywał w parafii Krzyża Świętego w Siemianowicach Śl. i Wniebowzięcia NMP w Katowicach. Miał dobry kontakt z młodzieżą, prowadził dwie schole. Był bardzo lubiany, angażował się w pracę katechetyczną, głosił przekonujące i rzeczowe kazania.

Święcenia prezbiteratu otrzymał 23 marca 1978 roku z rąk Biskupa Herberta Bednorza w katowickiej katedrze Chrystusa Króla. Pracę duszpasterską rozpoczął jako wikariusz w parafii Krzyża Świętego w Siemianowicach Śl. (1978-1982). Następnie posługiwał jako wikariusz w parafii św. Herberta Biskupa w Wodzisławiu Śl. (1982-1985), Trójcy Przenajświętszej w Piekarach Śl. – Szarleju (1985-1986). We wszystkich parafiach pełnił posługę kapelana szpitalnego. Po roku został przeniesiony do parafii Podwyższenia Krzyża Świętego w Pawłowicach Śl. (1986-1987), a następnie do parafii Wszystkich Świętych w Jastrzębiu-Zdroju – Szerokiej, z zadaniem budowy kościoła i zaplecza katechetyczno-duszpasterskiego w Jastrzębiu-Zdroju - Boryni. Jednocześnie pełnił posługę duszpasterską w zakładzie karnym w Szerokiej.

Gdy 19 czerwca 1988 roku została erygowana parafia Matki Bożej Piekarskiej w Jastrzębiu-Zdroju – Boryni, został jej pierwszym administratorem, a od 1 stycznia 1990 roku – proboszczem. Jako proboszcz był

katechetą w Szkole Podstawowej nr 14 w Boryni. W 2015 roku został przeniesiony na emeryturę i jako emeryt posługiwał w parafii Bożego Ciała w Jankowicach Rybnickich.

Zmarł 8 kwietnia 2020 w 70 roku życia i 43 roku kapłaństwa w szpitalu w Orzeszu. Jego pogrzeb odbył się w Wielki Piątek, 10 kwietnia 2020 roku, w Parafii Matki Bożej Piekarskiej w Jastrzębiu-Zdroju – Boryni. Zgodnie ze swoją wolą został pochowany na cmentarzu parafialnym.

Liturgii pogrzebowej przewodniczył bp Marek Szkudło.

KS. JAKUB KANIA

## VARIA

### 76

#### List Rektora WSSD na Poniedziałek Wielkanocny 2020 r.

Drodzy w Chrystusie, Bracia i Siostry!

W tym dniu, który Pan uczynił, radujmy się (...) i weselmy. Przecież przeżywamy święto radosne Paschalnej Ofiary - Chrystus zmartwychwstał, jak zapowiedział, radujmy się wszyscy, ponieważ króluje na wieki. W dzisiejszej liturgii zdecydowanie wybrzmiewa wiele podobnych słów wyrażających radość i zachęcających do niej. Czy jednak wyrażają one także naszą radość, czy każdy z nas jest w stanie powtórzyć dzisiaj za królem Dawidem: ucieszyło się moje serce i rozradował się mój język?

Lęk, smutek i niepewność są nieodłącznym elementem ludzkiego życia. Pojawiają się w różnych sytuacjach i na ogół przemijają, choć przecież towarzyszą również niejednemu człowiekowi przez bardzo długi czas, nieraz przez całe życie. Dzisiaj są one wielokrotnie przez doświadczenie pandemii, zbierającej obfite żniwo śmierci i dotykającej bezpośrednio lub pośrednio każdego z nas. Z jednej strony uświadamiamy sobie naszą kruchość i słabość, a z drugiej - doświadczamy mocy miłości

bliźniego, która przyjmuje bardzo różne, konkretne formy, nieraz nawet heroiczne. Za tę świadczoną wobec nas miłość jesteśmy wdzięczni wszystkim ludziom troszczącym się i walczącym o nasze zdrowie i życie. Jest ich tak wielu, że trudno ich tutaj wymienić, aby nikogo nie pominąć. Wspierajmy ich naszymi modlitwami, doceniajmy ich służbę i cieszymy się, że takich ludzi wokół nas nie brakuje.

Nade wszystko szukamy jednak nadziei i oparcia - i znajdujemy je - w Bogu. Jak Psalmista wołamy: Zachowaj mnie, Boże, bo chronię się do Ciebie; mówimy do Pana: «Ty jesteś Panem moim». Pan moim dziedzictwem i przeznaczeniem, to On mój los zabezpiecza (...) On jest po mojej prawicy, nic mną nie zachwieje. Wierzimy bowiem, że Bóg wskrzesił Jezusa - Swojego Syna, zerwawszy więzy śmierci, a On jest z nami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata. Jezus Zmartwychwstały jest z nami także w najtrudniejszych, trudnych do zrozumienia, chwilach naszego życia. Niech nic nie pozbawi nas płynącej stąd radości!

Ta radość splata się jednak z tęsknotą. Nie możemy gromadzić się w naszych parafialnych kościołach na Eucharystii, aby we wspólnocie wierzących przeżyć sakramentalne spotkanie i zjednoczenie z Jezusem. Pasterze odpowiedzialni za powierzonych sobie wiernych musieli podjąć trudne decyzje, jedne z najtrudniejszych w ich życiu. Podjęli je jednak w duchu odpowiedzialności i rozsądku oraz współpracy z osobami, którym została powierzona troska o nasze bezpieczeństwo. Te trudne decyzje i związane z nimi zachęty są zakorzenione w wielowiekowym doświadczeniu Kościoła, który w swojej historii przechodził wielokrotnie przez podobne, dramatyczne próby. Kiedy nie można się gromadzić we wspólnotach parafialnych, trzeba się gromadzić we wspólnotach domowego Kościoła, korzystając w miarę możliwości ze współczesnych środków komunikacji. A kiedy utrudniona jest możliwość sakramentalnej spowiedzi, należy wzbudzić żal wypływający z miłości do Boga miłowanego nade wszystko (żał doskonały), który odpuszcza grzechy powszednie oraz przynosi przebaczenie grzechów śmiertelnych, jeśli zawiera mocne postanowienie przystąpienia do spowiedzi sakramentalnej, gdy tylko będzie to możliwe.

O wielkiej tęsknocie za możliwością przystępowania do sakramentów, za obecnością kapłana, słyszeliśmy i czytaliśmy wielokrotnie jeszcze przed wybuchem pandemii. Wiele z nas autentycznie się wzruszało losem zesłańców w Związku Sowieckim, czy więźniów obozów koncentracyjnych

nych. Wzruszeniu towarzyszyła nieraz wdzięczność za to, że mamy kościół parafialny niemal na wyciągnięcie ręki i nie brakuje u nas szafarzy sakramentów. Może wydawało nam się, że tak będzie już zawsze... A przecież i w naszych czasach w wielu regionach świata, nie tylko misyjnych, możliwość przystępowania do sakramentów jest bardzo ograniczona, ponieważ brakuje kapłanów. Niech więc jednym z owoców naszej dzisiejszej tęsknoty będzie wytrwała modlitwa o nowe powołania do służby w Kościele, modlitwa o odwagę dla tych, których Bóg powołuje i o wytrwanie w powołaniu. Tej modlitwie niech towarzyszy także nasza postawa otwartości i pomocy w rozeznawaniu życiowego powołania oraz umacniania w nim.

Po Świątach Wielkanocnych rozpoczną się zapisy do naszego Wyższego Śląskiego Seminarium Duchownego. Wszystkie informacje będą umieszczone na stronie Internetowej: [www.seminarium.katowice.pl](http://www.seminarium.katowice.pl) Istotnym elementem formacji seminaryjnej są studia teologiczne, odbywane na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Śląskiego. Studiują na nim nie tylko alumni, ale także ich koleżanki i koledzy, którzy wybrali kształcenie w takich specjalnościach, jak Teologia nauczycielska, Teologia w kulturze, Poradnictwo małżeńskie i rodzinne, Opiekun osoby starszej i osoby niepełnosprawnej.

Serdecznie dziękuję za duchowe i materialne wsparcie naszego Seminarium i Wydziału Teologicznego, za wszelką życzliwość! Szczególne słowa wdzięczności kieruję do naszych wiernych przyjaciół zrzeszonych w Towarzystwie Przyjaciół Seminarium oraz tych, którzy wytrwale modlą się o nowe powołania do służby Bożej. Wszystkim składam świąteczne życzenia: Niech Zmartwychwstały Chrystus opromienia swoim światłem wszystkie mroki waszego życia, niech wnosi w wasze życie nadzieję i pokój!

Szczęść Boże!

KS. DR MAREK PANEK

Rektor WSSD

## Spis Treści

### STOLICA APOSTOLSKA

|    |                                                                                                                   |     |
|----|-------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|-----|
| 53 | Orędzie „Urbi et Orbi”                                                                                            | 153 |
| 54 | Papieski plan na zmartwychwstanie po pandemii koronawirusa                                                        | 157 |
| 55 | Dekret w sprawie Mszy świętej na czas pandemii                                                                    | 161 |
| 56 | Dekret w sprawie dołączenia intencji specjalnej do modlitwy powszechnej odmawianej podczas liturgii Męki Pańskiej | 164 |
| 57 | Pandemia a powszechne braterstwo, uwagi na temat kryzysu wywołanego Covid-19                                      | 165 |

### EPISKOPAT POLSKI

|    |                                                                            |     |
|----|----------------------------------------------------------------------------|-----|
| 58 | Nota Komisji Nauki Wiary KEP w związku z pandemią koronawirusa             | 175 |
| 59 | Praktyka pierwszych piątków i pierwszych sobót miesiąca w okresie epidemii | 179 |
| 60 | List Prezydium KEP do kapłanów na Wielki Czwartek 2020                     | 181 |
| 61 | Słowo Przewodniczącego Komisji Charytatywnej KEP na Niedzielę Miłosierdzia | 184 |
| 62 | Słowo Rady Stałej KEP przed wyborami prezydenckimi                         | 187 |

### ARCHIDIECEZJA KATOWICKA

ABP WIKTOR SKWOREC

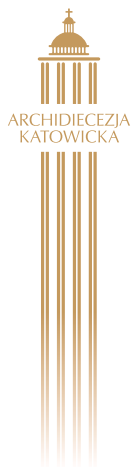
METROPOLITA KATOWICKI

#### LISTY PASTERSKIE I KOMUNIKATY

|    |                                                      |     |
|----|------------------------------------------------------|-----|
| 63 | List Pastorski na Niedzielę Palmową, 3 kwietnia 2020 | 190 |
| 64 | List do kapłanów na Wielki Czwartek, 9 kwietnia 2020 | 196 |
| 65 | List do Pielęgniarek i Położnych, 23 kwietnia 2020   | 199 |

#### HOMILIE METROPOLITY

|    |                                                            |     |
|----|------------------------------------------------------------|-----|
| 66 | V Niedziela Wielkiego Postu, 29 marca 2020                 | 202 |
| 67 | Rocznica śmierci św. Jana Pawła II, 2 kwietnia 2020        | 204 |
| 68 | Wielki Czwartek, 9 kwietnia 2020                           | 207 |
| 69 | Orędzie wielkanocne, 12 kwietnia 2020                      | 211 |
| 70 | Niedziela Bożego Miłosierdzia, 19 kwietnia 2020            | 214 |
| 71 | Spotkanie „Emaus” Domowego Kościoła, 26 kwietnia 2020      | 216 |
| 72 | Dzień Męczeństwa Duchowieństwa Polskiego, 29 kwietnia 2020 | 219 |



## DEKRETY I ZARZĄDZENIA

- 73 Zarządzenie odnośnie do sprawowania posługi duszpasterskiej i liturgicznej w związku z częściową zmianą regulacji prawnych dotyczących uczestnictwa wiernych w kulcie religijnym . . . . . 222

- 74 **PERSONALIA** . . . . . 223

## ZMARLI

- 75 Ks. Andrzej Szorek + 08.04.2020 . . . . . 224

## VARIA

- 76 List Rektora WŚSD na Poniedziałek Wielkanocny 2020 . . . . . 226